Ostatnie wiadomości

NIEMCY Sojusznicza Rada Kontroli nie zatwierdziła wyboru dr. Reutera na stanow[illegible] [illegible]trza Berlina.

JAPONIA Minister handlu oświadczył w Tokio, że Japonia potrzebuje kredytu w wysokości 1 miliarda dolarów, aby móc uruchomić swą wymianę zagraniczną.

CHINY Wojska ludowe zajęły miasto Tajan i nacierają w okolicach miasta Shan Tun.

GRECJA Liczba osób aresztowanych w Atenach wzrosła do 5.000.

Wśród aresztowanych — przywódca „unii demokratycznej", należącej do EAM.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 6 str.

Kupon konkursowy Nr. 12

Nr. 189 — (860) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, sobota, 12 lipca 1947 r. Rok V.

KONFERENCJA PARYSKA
BEZ UDZIAŁU PAŃSTW DEMOKRACJI LUDOWEJ

1) Czechosłowacja wycofała się
2) Węgry odmówiły udziału
3) Szwajcaria ma zastrzeżenia

PRAGA, piątek

Czeska agencja telegraficzna doniosła wczoraj wieczorem, że rząd czeski zdecydował się obecnie nie wziąć udziału w konferencji paryskiej w sprawie t. zw. „planu Marshalla". Decyzję tę rząd czeski ogłosił po odbyciu nadzwyczajnego posiedzenia wczoraj wieczorem w Pradze.

BUDAPESZT, piątek

RZĄD WĘGIERSKI POSTANOWIŁ NA CZWARTKOWYM POSIEDZENIU, ŻE NIE PRZYJMIE ZAPROSZENIA NA KONFERENCJĘ PARYSKĄ. W KOMUNIKACIE WYDANYM W TEJ SPRAWIE WĘGIERSKA AGENCJA PRASOWA STWIERDZA, ŻE JEDNYM Z POWODÓW ODMOWY UDZIAŁU W KONFERENCJI, JEST FAKT, IŻ NIE BĘDĄ W NIEJ UCZESTNICZYĆ WSZYSTKIE WIELKIE MOCARSTWA.

PRZEDSTAWICIELE WSZYSTKICH TRZECH PARTII KOALICJI RZĄDOWEJ WYPOWIEDZIELI SIĘ PRZECIWKO PRZYJĘCIU ZAPROSZENIA JESZCZE NA POSIEDZENIU ODBYTYM PRZED ZAPADNIĘCIEM DECYZJI RZĄDU.

BERN, piątek

Urzędowo podano do wiadomości, że Szwajcaria przyjęła zaproszenie na konferencję paryską — będzie jednak uczestniczyła w naradach w sprawie programu gospodarczego Europy i pomocy amerykańskiej pod pewnymi warunkami. Rząd szwajcarski zastrzegł się, że nie zamierza zmienić swej obecnej polityki gospodarczej, którą uważa za konstruktywną.

Równocześnie zaznaczył rząd szwajcarski, że nie zgodzi się na żadne wtrącanie się w sprawy wewnętrzne Szwajcarii, i nie będzie popierał żadnych uchwał, zmierzających do ograniczenia suwerenności krajów europejskich. Szwajcaria nie przyjmie na siebie żadnych zobowiązań, które by były sprzeczne z jej tradycyjną neutralnością.

Szwajcaria zastrzega sobie również prawo wykonywania umów handlowych, jakie zawarła z krajami europejskimi, które nie biorą udziału w konferencji paryskiej. Równocześnie zastrzega sobie Szwajcaria prawo zawierania nowych umów handlowych według swego uznania z wszystkimi krajami europejskimi, niezależnie od tego, czy kraje te uczestniczyć będą w konferencji paryskiej.

Dlaczego Jugosławia odmówiła udziału w konferencji paryskiej?

BELGRAD, piątek

Rzecznik rządu jugosłowiańskiego podał trzy powody, dla których odmówił udziału w konferencji paryskiej. Po pierwsze: **rząd jugosłowiański uważa, że jego udział w organizacji, utworzonej nie bez jego współpracy, jedynie na mocy układu anglo-francuskiego, nie da się pogodzić z zasadami współpracy między suwerennymi państwami.** Po drugie: **Jugosławia nie może się zgodzić na zaproponowany przez Anglię i Francję plan pomocy dla Europy, gdyż godzi on w gospodarczą i polityczną niezależność poszczególnych krajów.** Po trzecie: **plan ten nie daje pogodzić się z gospodarczymi postanowieniami traktatów pokojowych, a zwłaszcza z tymi postanowieniami, które zawarte są w dotychczasowych uchwałach międzynarodowych w sprawie Niemiec.**

ALBANIA odrzuciła zaproszenie

TIRANA, piątek

Rząd albański postanowił nie wziąć udziału w konferencji paryskiej.

Przedstawiciel rządu albańskiego w Belgradzie wręczył ambasadorowi brytyjskiemu w Jugosławii odpowiedź Albanii, odrzucająca zaproszenie do wzięcia udziału w tej konferencji. Analogiczna nota została wręczona posłowi francuskiemu w Tiranie.

Kto będzie gubernatorem Indii?



JINNAH MOUNTBATTEN

LONDYN, piątek

Premier Attlee oświadczył w czwartek w Izbie Gmin, że na stanowisko gubernatora Indii wysunięta została kandydatura obecnego wicekróla Indii lorda MOUNTBATTENA, zaś na stanowisko gubernatora Pakistanu — kandydatura Mohammeda ALI JINNAH, przewodniczącego Ligi Muzułmańskiej. Kandydatury te uzyskać już miały ponoć aprobatę króla, jednakowoż nie wydano jeszcze oficjalnego komunikatu w tej sprawie.

Żniwa rozpoczęte

W niektórych województwach rozpoczęły się już żniwa. Cały kraj stanął wobec pilnego zadania sprzętu zbóż, które pomimo ostrej zimy, klęski powodzi i wiosennej posuchy — przedstawiają się na ogół zupełnie dobrze. Powierzchnia zbiorów w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 52 proc., ponieważ obsiano na Ziemiach Odzyskanych znacznie więcej terenów ornych niż w roku poprzednim. Szczególnie szybko następuje zanikanie odłogów na terenach Śląska, Opolskiego i Dolnego oraz Ziemi Lubuskiej i województwa gdańskiego. Ogółem wykonano na terenie całego kraju 90 proc. planu zasiewów i upraw. Wobec takiego stanu rzeczy w roku bieżącym rolnicy będą mieli o wiele więcej pracy w okresie żniw niż w latach poprzednich.

Miasto pamiętać musi, że żniwa to przede wszystkim walka o tani chleb, o spokojny przednówek w roku przyszłym. Od tego jak zbierzemy zboże, od tego czy nie zmarnuje się ani jeden snop żyta czy pszenicy zależy w znacznym stopniu stan aprowizacji w roku 1947 — 1948.

Aby nie zmarnowało się ani jedno ziarno rolnikom w ich ciężkiej pracy musi dopomóc całe społeczeństwo. Szczególna uwaga musi być zwrócona na Ziemie Odzyskane, gdzie wciąż jeszcze daje się odczuwać brak rąk roboczych na wsi na skutek nie zakończonej a trwającej nadal akcji osiedleńczej. Ziemiom Odzyskanym przy żniwach musi dopomóc cały kraj. W tym celu organizowane są komitety akcji żniwno - omłotowej. W komitetach tych nie może zabraknąć członków naszej partii. Zainicjowane przez naszą partię wspólne konferencje PPR i SL niewątpliwie poświęcą również wiele uwagi udziałowi robotników i młodzieży robotniczej w akcji żniwnej. Bitwa o żniwa musi stać się pełnym zwycięstwem świadomych swej odpowiedzialności wobec kraju rzesz chłopskich i robotniczych.

Państwo nasze prowadzi skuteczną walkę o tani chleb. Pomaga mu w tym całe społeczeństwo popierające działalność Komisji Kontrolnych, które sprowadzają ceny produktów żywnościowych do właściwych rozmiarów. Ale jest to tylko część kampanii. Pełny jej sukces zależy w znacznym stopniu od tego, jak i ile zboża zbierzemy w ciągu tego lata. O zwycięstwie w tej kampanii zadecyduje znojny trud dni powszednich. Zadecyduje wysiłek rolnika, właściwa organizacja pracy żniwnej i zbiorów, sprawna pomoc udzielona na czas tym obszarom, gdzie dotkliwie odczuwa się brak rąk.

Ziarno i chleb to obok węgla i produktów przemysłowych, wytwarzanych pracą robotnika, najważniejszy oręż w walce o lepszą przyszłość całego kraju. Chleb jest naszym bogactwem, którego nie wolno nam marnować. I dlatego żniwa nie są już dziś prywatną sprawą poszczególnych rolników, lecz stanowią jedno z najważniejszych zadań państwowych i społecznych obowiązków. Świadomość takiego stanu rzeczy musi znaleźć wyraz w pomocy, jaką udzielą rolnikom partie robotnicze, związki zawodowe i organizacje młodzieżowe, które powinny w okresie żniw zorganizować i wysłać na wieś brygady robocze. Brygady te dopomogą rolnikom w sprawnym przeprowadzeniu i terminowym zakończeniu żniw i omłotów.

Udział robotników i młodzieży w akcji żniwnej przyniesie jeszcze jedną korzyść. Wśród brzęku kos, warkotu traktorów, krzepnąć będzie przymierze chłopa i robotnika.

De Gaulle znowu przemawia



Wczoraj gen. **DE GAULLE** wygłosił w Paryżu przemówienie, w związku z rozpoczynającą się w sobotę konferencją poświęconą „planowi Marshalla". Oświadczył on, że „prace tej konferencji [illegible] czynią się do dzieła utworzenia stanów zjednoczonych Euro[illegible]". **W „stanach" tych — zdaniem de Gaulle'a—prócz Francji i Wielkiej Brytanii ważną rolę powinny odgrywać także Niemcy.**

Na zdjęciu widzimy przemawiającego gen. de Gaulle'a i mimo woli przypomina on innego zwolennika „władzy osobistej", który nie był wprawdzie generałem, a zaledwie kapralem. **Chociaż de Gaulle nie mówi na razie o „panowaniu nad światem", zadawalając się planami dyktatury we Francji, metody ich działania są bardzo podobne.**

CZY NIE BĘDZIE PODOBNY [illegible]CH KONIEC?

Zgon gen. Żeligowskiego

LONDYN, piątek

Dnia 8 lipca zmarł w wieku 82 lat generał LUCJAN ŻELIGOWSKI. Przyczyną śmierci był udar serca. Pogrzeb sp. gen. Żeligowskiego odbędzie się w końcu bież. tygodnia na koszt Państwa Polskiego.

Jak wiadomo, gen. Żeligowski zamierzał w sierpniu bież. roku powrócić do Polski, licząc, że zdrowie i siły na to pozwolą.

Kto był inicjatorem obławy na demokratów greckich?

ATENY, piątek

Greckie władze bezpieczeństwa deportowały już na wyspę odosobnienia większą część spośród aresztowanych w ciągu dnia wczorajszego 2600 oskarżonych o sympatie lewicowe. **Grecka organizacja lewicowa EAM wydała wczoraj wieczorem odezwę do wszystkich demokratycznych ludów świata, w której protestuje przeciwko uciskowi faszystowskiego reżimu greckiego. EAM oskarża amerykański Departament Stanu o inspirowanie akcji rządu greckiego.**

Włochy idą śladem USA

Komunistów zwalnia się z pracy — Faszystów zatrudnia się

RZYM, piątek.

Rząd włoski przygotowuje czystkę komunistów i sympatyków komunizmu wśród karabinierów i innych działów administracji, związanych z bezpieczeństwem publicznym. **Tajna policja otrzymała rozkaz zbadania „lojalności" urzędników, zajmujących stanowiska w służbie bezpieczeństwa.** Badania te [illegible]częły się miesiąc temu, natychmiast po utworzeniu nowego rządu, z którego wyłączono komunistów. Podobne kroki przedsięwzięto w ministerstwie komunikacji, gdzie poważna ilość urzędników komunistów została umieszczona na liście do natychmiastowego zwolnienia. **Dla uzupełnienia powstałych luk ministerstwo spraw wewnętrznych przyjmuje z powrotem pokaźne ilości agentów, którzy zostali zwolnieni za służenie pod rozkazami Mussoliniego.**

W NIEKTÓRYCH OKOLICACH ROZPOCZĘŁY SIĘ JUŻ ŻNIWA



Dojrzałe, złociste kłosy związane — zręcznymi dłońmi w snopy — ułożono w wysokie sterty

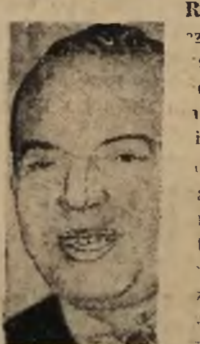
Sprawa konferencji paryskiej

Zilliacus zgadza się z zastrzeżeniami ZSRR

ANGLIA MUSI WYBIERAĆ:
albo przewodnictwo w odbudowie Europy;
albo rola apostoła doktryny Trumana

Omawiając „plan Marshalla" w audycji radiowej poseł Partii Pracy ZILLIACUS oświadczył:

Zgadzam się z zastrzeżeniami sowieckimi co do komisji opanowanej przez państwa zachodnie i pracującej w ścisłym kontakcie ze Stanami Zjednoczonymi. Komisja taka mogłaby się stać aż za łatwo instrumentem dla narzucenia Europie doktryny Trumana, doktryny, która forsuje amerykański punkt widzenia, twierdząc, że rekonstrukcja Europy musi być oparta na przywróceniu do życia kapitalistycznego systemu gospodarczego.



Wyjście z tej sytuacji wskazał Mołotow, proponując europejską Radę Gospodarczą ONZ jako kompetentną do podjęcia pracy nad propozycjami Marshalla. [illegible]duję, że Wielka Brytania była przeciwna projektom Mołotowa. [illegible]am jednak nadzieję, że **propozycje te będą jeszcze raz rozpatrzone.** Bo przecież Europejska Komisja Gospodarcza ONZ została właśnie w tym celu stworzona — i [illegible] —jak głosi jej konstytucja — komisja ta ma „[illegible] jak też i brać udział we wszystkich [illegible] naniach, zmierzających do ułatwienia **odbudowy Europy, do podniesienia gospodarczego Europy, dla podtrzymania i wzmocnienia stosunków ekonomicznych pomiędzy poszczególnymi państwami europejskimi, jak też i innymi krajami świata". DLACZEGO SZCZEKAĆ SAMEMU, JEŻELI MA SIĘ PSA? — zapytał Zilliacus.**

Posługiwać się lub pomijać Europejską Komisję Gospodarczą ONZ jest czymś więcej, niż zwykłą kwestią procedury. W Komisji tej zostały już rozwiązane wszystkie takie kwestie, jak kompetencji i organizacji, te właśnie problemy, z powodu których rozbiła się ostatnia konferencja paryska. Przez te Komisje moglibyśmy odzyskać współpracę europejską, włączając i radziecką, którą utraciliśmy w Paryżu. **Od rozwiązania tego zagadnienia zależy cała pozycja Wielkiej Brytanii — czy stanie się ona przywódcą w zjednoczeniu i odbudowie Europy, czy też upadnie do roli apostoła doktryny Trumana, zajmując swe miejsce w ogonku po Grecji i Turcji, a przed generałem de Gaullem, czekając na okruchy ze stołu Wuja Sama.**

MARSZ wydarzeń

Od czasu wykluczenia ministrów komunistycznych z rządu francuskiego, sytuacja polityczna Francji znajduje się w stanie chronicznego kryzysu.

Spontaniczna fala strajków, która obejmuje cały kraj, jest wyraźnym dowodem braku zaufania mas narodu francuskiego do rządu, w którym nie zasiada ją przedstawiciele największej partii politycznej Francji.

Równocześnie ciągłe ustępstwa rządu Ramadier na rzecz prawicowych ugrupowań, powodują uczucia wzrastającej bezkarności wśród faszystowskiego podziemia, czego chociażby dowodem jest na szeroką skalę zakrojony spisek antyrepublikański „czarnych makisardów".

Nie mając oparcia wśród mas pracujących, będąc tylko tolerowanym przez siły reakcji, rząd Ramadier zbudowany jest na tak chwiejnych podstawach, że nie ma prawie dnia, by nie powtórzyły się pogłoski o mającej nastąpić dymisji gabinetu.

Naturalnie polityka kapitulacji przed partiami prawicowymi, polityka nieustępliwości wobec słusznych żądań robotniczych, wpływa nie tylko na utratę popularności rządu jako całości, ale także silnie osłabia pozycję partii socjalistycznej.

Odbyta przed dniami konferencja Rady Naczelnej SFIO w jaskrawy sposób naświetliła słabą pozycję rządu Ramadier, mimo że — jak się okazało — nawet przywódcy lewego skrzydła partii socjalistycznej zajęli stanowisko zmierzające do usprawiedliwienia niezdecydowania ministrów w rządzie.

Wbrew sprzeciwom premiera Ramadier i jego obrońców Rada Naczelna przyjęła szereg rezolucji jak np. o przyspieszeniu nacjonalizacji przemysłu, które pośrednio krytykują politykę rządu. Partie prawicowe, biorące udział w rządzie, a szczególnie MRP oznajmiły już że wykonanie ich oznaczać będzie rozbicie obecnej koalicji.

Co prawda mało jest nadziei, by nawet wnioskodawcy tych rezolucji mieli szczery zamiar je wykonać. Raczej wydaje się, że uchwalenie tych rezolucji nie pozostaje bez związku z wyborami municypalnymi wyznaczonymi na październik. Partia socjalistyczna stara się osłonić w jakikolwiek sposób jej zbyt wyraźne dążenie na prawo. Jest to także dowodem, że wśród przywódców SFIO znajduje zrozumienie fakt wzrastającej izolacji partii socjalistycznej od mas pracujących.

W tej chwili na horyzoncie francuskim zarysowuje się nowa fala strajków. Dzieje się to w chwili, gdy w Paryżu zbiera się konferencja dla opracowania „planu odbudowy Europy". Ten zbieg okoliczności nie jest pozbawiony pewnej pointy. Tak jak niemożliwem jest ustabilizować sytuację polityczną i gospodarczą Francji, eliminując tę partię, która najwydatniej dotychczas do odbudowy Francji się przyczyniła, partię komunistyczną — tak niepodobna zbalansować gospodarki europejskiej bez udziału państw demokracji ludowej, które w dziele odbudowy mogą się poszczycić najchlubniejszymi ze wszystkich krajów europejskich osiągnięciami.

Andrzej Bronowski

Skończyły się „dobre czasy"

RĘKA SPRAWIEDLIWOŚCI DOSIĘGŁA SPEKULANTÓW

NIEUCZCIWI KUPCY OSADZENI W OBOZIE PRACY

Komplet Orzekający Komisji Specjalnej w Warszawie, rozpatrzył ostatnio szereg spraw oskarżonych o lichwę, spekulację i nadużycia, popełnione na szkodę społeczną.

SUROWE KARY NAŁOŻONO NA: GOZDZIEJEWSKIEGO WŁADYSŁAWA, WŁAŚCICIELA FIRMY PAPIERNICZEJ W POZNANIU, KTÓRY ZA SPEKULACJĘ PAPIEREM ZOSTAŁ UKARANY GRZYWNĄ W WYSOKOŚCI 3 MILIONÓW ZŁ., BOŻYMA WACŁAWA, WŁAŚCICIELA HURTOWNI W LEGIONOWIE ZA SPEKULACJĘ MĄKĄ, SKAZANO NA 200 TYSIĘCY ZŁOTYCH GRZYWNY.

Ponadto Komitet Orzekający Komisji Specjalnej skierował kilkadziesiąt osób do obozu pracy, za spekulację artykułami pierwszej potrzeby, jak: mąka, cukier, chleb, tłuszcze, mięso, materiały tekstylne itp.

Olkusz

Za spekulację zbożem i nadużycie przemiałowe, zostali ukarani rocznym pobytem w obozie pracy przymusowej: kierownicy młynów STACHURSKI ZDZISŁAW z Olkusza i KOSZALKA JÓZEF z Rybczewic koło Krasnegostawu, ze swoim wspólnikiem PIOTROWSKIM FRANCISZKIEM.

Na półtora roku obozu pracy przymusowej skazano JOPKA JÓZEFA — kierownika oddziału Społem w Węgorzewie, za spekulację towarami z akcji „Przemysł dla wsi".



Warszawa

W Warszawie, karę półtora miliona złotych grzywny wymierzono WOJCIECHOWSKIEJ JANINIE, współwłaścicielce restauracji na Placu Trzech Krzyży 18, za fałszowanie rachunków na druku Zarządu Miejskiego i ukrywanie faktycznych obrotów restauracji. Pół miliona grzywny nałożono na KOSTKOWSKĄ KRYSTYNĘ, właścicielkę sklepu tekstylnego przy ul. Piusa 21, za pobieranie spekulacyjnych cen i wystawienie fikcyjnych rachunków.

Łódź

W Łodzi ukarano łącznie 67 nieuczciwych kupców — właścicieli sklepów. Z liczby tej 6 osób osadzonych zostanie w obozie pracy.

Kraków

Krakowska Delegatura Komisji Specjalnej ukarała m. in. KARTELA JÓZEFA, właściciela sklepu galanteryjnego w Zakopanem, grzywną pół miliona złotych i MARENIEGO LEOPOLDA, właściciela restauracji w Krakowie — grzywną 100 tysięcy złotych. Wymienieni pobierali spekulacyjne ceny za artykuły codziennego użytku.

Rzeszów

W Rzeszowie karę w wysokości 250 tysięcy złotych wymierzono CHRZANOWSKIEMU STANISŁAWOWI, właścicielowi firmy „Nowina" oraz 70 tysięcy zł. handlarzowi bydłem NIEMCOWI ALOJZEMU.

Bielsko

W Bielsku kary za pobieranie nadmiernych cen lub za nieujawnienie cen dotknęły 31 kupców.

Wstrzymanie rozbiórki zakładów przemysłu wojennego

LONDYN, piątek

Gazeta „NEWS CHRONICLE" donosi z Hamburga, że możliwe jest, iż wojenne zakłady przemysłowe w Zagłębiu Ruhry, które uważane były za niepotrzebne dla gospodarki niemieckiej i które miały być włączone do funduszu reparacyjnego, doznają prawa łaski i nie będą rozbierane. Ma to związek z przyjęciem nowego planu odnośnie podwyższenia poziomu przemysłowej produkcji Niemiec zachodnich.

Gwałtowna eksplozja we Włoszech

RZYM, piątek

W fabryce środków wybuchowych w **Marano di Castenaso** w pobliżu Bolonii nastąpiła eksplozja, w skutek której sześć osób poniosło śmierć, a 29 doznało obrażeń. **Istnieje obawa dalszych eksplozji ponieważ w fabryce wybuchł pożar i płomienie zbliżają się do składów z amunicją.**

Tsaldaris u Marshalla

WASZYNGTON, piątek

Minister Spraw Zagranicznych USA Marshall przyjął onegdaj przebywającego obecnie w USA greckiego ministra spraw zagranicznych Tsaldarisa oraz ambasadora greckiego w Waszyngtonie Dendranisa.

Decyzja Senatu USA

WASZYNGTON, piątek

Senat USA zatwierdził ustawę o unifikacji wszystkich rodzajów broni w USA. Wedle tej ustawy armia lądowa, lotnictwo i marynarka tworzyć będą jedną całość organizacyjną, na czele której stać będzie sekretarz bezpieczeństwa narodowego.

Wybory na Węgrzech

BUDAPESZT, piątek

W Budapeszcie ogłoszono onegdaj, że wybory powszechne na Węgrzech odbędą się w dwa miesiące po ogłoszeniu nowej ordynacji wyborczej. Nowa ordynacja jest obecnie przedmiotem pracy specjalnego komitetu międzypartyjnego.

Pod opieką Anglosasów

HITLEROWSCY GENERAŁOWIE PISZĄ HISTORIĘ WOJNY

BERLINER ZEITUNG PODAJE: „W ZNANYM OŚRODKU SPORTÓW ZIMOWYCH GARMISCH-PARTENKIRCHEN, W AMERYKAŃSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ, SPOTKAĆ MOŻNA BYŁYCH OFICERÓW ARMII HITLEROWSKIEJ WYŻSZYCH RANG.

Chociaż nie noszą oni naszywek, złotych epolet i odznaczeń, można ludzi tych łatwo rozpoznać."

Obecność tych wojskowych w tak idealnym otoczeniu jest wytłumaczona faktem istnienia obozu jeńców w bliskim sąsiedztwie.

Hojne dawanie urlopów zdaje się być prawem ogólnym, gdyż wojskowych tych spotkać można prawie przy każdej okazji. Wielu z tych oficerów i generałów pisze **„HISTORIĘ DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ"**, za co otrzymują oni specjalne racje żywnościowe i dodatkowe wynagrodzenia. **Są to nagrody za rejestrowanie swoich i swego Fuhrera złych uczynków.**

Oficerów tych odwiedzają w niedzielę ich żony. Niektórzy oficerowie przenieśli swoje rodziny do Partenkirchen. Przestrzega się nadal uszanowanie dla rangi, jak również i salutowanie.

„Berliner Zeitung" komentuje: „Niestety, ta troskliwość okazywana tym, którzy zajmowali wysokie stanowisko w reżimie hitlerowskim, zarówno w kołach wojskowych jak i prywatnych, zdaje się być cechą administracji w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec.

Naturalnie w USA...

Próby rewizji Karty Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK, piątek

Sześciu senatorów republikańskich zgłosiło na posiedzeniu senatu amerykańskiego rezolucję, w której wzywają prezydenta TRUMANA, by „w imię trwałego pokoju na świecie" podjął starania w sprawie rewizji Karty Narodów Zjednoczonych. **Senatorowie wysunęli wniosek, by przedstawiciel amerykański w Radzie Bezpieczeństwa, senator WARREN AUSTIN zażądał zwołania ogólnej konferencji członków Organizacji Narodów Zjednoczonych w tej kwestii.**

Jak wiadomo wszelkie poprawki do Karty mogą być wniesione jedynie na mocy uchwały, powziętej większością dwóch trzecich głosów wszystkich członków ONZ łącznie ze stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa tj. ZSRR W. Brytanią, St. Zjednoczonymi, Francją i Chinami.

Opozycja Kongresu USA przeciw udzieleniu funduszów Europie

WASZYNGTON, piątek

Koła administracji, a zwłaszcza Departamentu Stanu, zamierzają wywrzeć maksymalny nacisk na Kongres, aby zebrał się na specjalnej sesji już w październiku dla uchwalenia funduszów na realizację planu Marshalla.

W kołach Waszyngtonu utrzymuje się, że administracja, świadoma opozycji Kongresu, będzie usiłować przedstawić wnioski w takiej formie, aby jego wątpliwości były jak najmniejsze. Wszystkie trzy komisje wyznaczone przez prezydenta Trumana przygotują jak najbardziej szczegółowe raporty. Również i biuro planowania Departamentu Stanu pracuje obecnie nad szczegółowymi planami ekonomicznymi dla Europy.

Mimo tak starannych przygotowań w kołach Waszyngtonu panuje nadal obawa co do stanowiska Kongresu, zwłaszcza w sprawie rozmiarów funduszu dla Europy. W związku z tym administracja zamierza przeprowadzić w najbliższym czasie szereg rozmów z przywódcami obu partii, celem zmniejszenia ewentualnej opozycji przeciw planowi Marshalla do minimum.

Sytuacja we Francji

Komitet strajkowy wręczył rządowi ultimatum

PARYŻ, piątek

Z związku z rokowaniami, jakie toczą się, między przedstawicielami pracowników państwowych i samorządowych a rządem, postanowiono odroczyć termin wybuchu strajku do soboty. **Komitet strajkowy wręczył rządowi ultimatum, zawierające postulaty pracowników. O ile postulaty te** zostaną odrzucone, zostanie proklamowany strajk.

W czwartek wieczorem odbędzie się specjalne posiedzenie Rady Ministrów dla omówienia sytuacji strajkowej.

Przegląd prasy zagranicznej

„UNITA"

zamieszcza wypowiedzi uczonych włoskich, którzy niedawno zwiedzili Polskę.

PROF. MAVERA

„Główne wrażenie, jakie wynieśliśmy z Polski — to praca, entuzjazm dla odbudowy, w których naród polski wyjawił niezwykłą żywotność i rozmach. Odbudowuje się nie tylko warsztaty i fabryki, lecz także instytuty naukowe. Wyższe uczelnie otrzymują od państwa daleko idącą pomoc dla badań naukowych i publikacji książek. Hitler chciał ograbić Polskę z inteligencji. Wiem, że dziś w tym kraju pozostało przy życiu tylko 7 tysięcy lekarzy i że zapotrzebowanie na nich jest ogromne. Kiedy Polska była wyzwolona spod jarzma hitlerowskiego, na całym jej terytorium znajdowało się tylko 800 łóżek dla chorych na płuca. Dziś jest ich 10 tysięcy. Ale i to nie wystarcza.

Przed młodzieżą polską stoi doniosłe zadanie. Widziałem profesorów uniwersytetów, dyrektorów którzy mieli 25, najwyżej 30 lat. Była to długa i bardzo pouczająca podróż.

PROF. SAPEGNO

Dużo mówi się o kurtynie z żelaza i stali, która rzekomo zawisła nad Polską. Stal w Polsce jest na pewno. Lecz Polacy zużywają ją dla odbudowy swych domów.

Polska jest zjednoczona. Naród polski wytęża wszystkie swe siły dla odbudowy Ziem Odzyskanych, okupowanych przedtem w ciągu stuleci przez Niemców.

PO OGŁOSZENIU STANU WOJENNEGO

Dymisja ministrów irańskich

TEHERAN, piątek

W środę podali się do dymisji irański minister spraw wewnętrznych gen. **FARJULIS AGHEVLI oraz** minister wojny **AHMED AMMADI.** Powodem tych rezygnacyj jest ponowne wprowadzenie stanu wojennego w Iranie.

Aresztowano 2 wydawców pism opozycyjnych i zawieszono 6 dzienników.

Projekt reformy rolnej w bryt. strefie okupacyjnej

BERLIN, piątek

Radio Hamburg doniosło, że na posiedzeniu „Strefowej Rady" wszystkie partie odrzuciły projekt reformy rolnej, przedstawiony przez władze brytyjskie. Projekt przewidywał wywłaszczenie majątków o obszarze ponad 150 hektarów i o wartości ponad 200 tysięcy marek. Przedstawiciele partii lewicowych uznali plan za zbyt mało radykalny, a przedstawiciele chrześcijańskich demokratów sprzeciwili się wszelkiej akcji skierowanej przeciwko wielkim właścicielom ziemskim.

PREMIER GROZA JEDZIE DO SOFII

BUKARESZT, piątek

Ogłoszono komunikat oficjalny donoszący, że premier rumuński **PETRO GROZA** uda się w sobotę 12 lipca z 4-dniową wizytą do Sofii. Towarzyszyć mu będą członkowie gabinetu z ministrem spraw zagranicznych **TATARESCU** na czele.

Światowa Federacja Związków Zaw. a plan Marshalla

SOFIA, piątek

Wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych i przewodniczący związków zawodowych robotników Ameryki Łacińskiej **LOMBARDO TOLEDANO**, oświadczył na konferencji prasowej, że głównym zadaniem klasy pracującej Południowej Ameryki jest osiągnięcie niezależności gospodarczej i narodowej przez usunięcie wpływu trustów i stworzenie własnego przemysłu.

Mówiąc o stanowisku Światowej Federacji Związków Zawodowych wobec gospodarczej pomocy Ameryki dla Europy, Toledano zaznaczył, że tego rodzaju pomoc, musi być udzielona w ten sposób, by suwerenność państw europejskich nie doznała uszczerbku.

Horthy na „kuracji" w Niemczech

NOWY JORK, piątek

Agencja United Press donosi z Frankfurtu, że według danych wywiadu angielskiego b. dyktator węgierski admirał **HORTHY** mieszka w pewnej miejscowości pod Monachium. **Horthy przebywa na wolności i może w każdej chwili, o ile zechce, wyjechać do innych krajów.**

Franco montuje pakt iberyjski

MADRYT, piątek

Generał Franco, który był na manewrach w okolicy Madrytu, wyjechał nagle do Malagi.

Ta nieoczekiwana podróż zrozumiana została początkowo jako pierwszy etap podróży hiszpańskiego Caudilo do strefy hiszpańskiej Marokka.

Przypuszcza się, że tajemnicza podróż gen. Franco zaraz po odbyciu referendum, i przemówienie Perona wskazują na to, że gen. Franco zamierza spotkać się z Salazarem celem zawarcia paktu iberyjskiego.

DO GDYNI NADSZEDŁ TRANSPORT TOWARÓW UNRRA

GDYNIA, piątek

W dniu 9 bm. wpłynął do Gdyni statek „Moormaceln" — należący do „American Scantic Line", który przywiózł z Ameryki ładunek towarów unrrowskich, a mianowicie: transport chloroformu dla Ministerstwa Zdrowia, 203 skrzynie precyzyjnych instrumentów naukowych, 200 kartonów — zawierających aparaty telefoniczne, tran rekinowy, opony i materiały piśmienne oraz 200 par paczek „C. A. R. E.", dla Polskiego Czerwonego Krzyża. Transport zawiera poza tym maszyny do szycia, obuwie gumowe, konserwy, lewary, protezy, urządzenia szpitalne oraz bele materiałów, flaneli i muślinu.

Z zakupów indywidualnych i dewizowych przywieziono na statku mąkę pszenną, obrabiarki do metali oraz 2500 wiązek skór mokrych i 2.920 wiązek skór suchych. Statek przywiózł również 5.686 worków amerykańskiej poczty.

Zwariowana Ameryka

Każda korespondencja zagraniczna, wysłana ze Stanów Zjednoczonych określając atmosferę panującą w tym kraju, pisze o objawach histerii wywołanej obawą przed nieuchronnie zbliżającym się kryzysem. „Rozhisteryzowani ludzie — zwariowana gospodarka", tak określił sytuację gospodarczą i polityczną USA konserwatywny publicysta angielski **Don Iddon.**

Stany Zjednoczone posiadają olbrzymie zdolności, produkcyjne, ale taka jest nieubłagana matematyka systemu kapitalistycznego, że wzrastająca produkcja przemysłowa zagraża wszystkim mieszkańcom Ameryki: kapitalistom, zmniejszeniem zysków, robotnikom utratą pracy, całemu światu widmem głodu i wojny.

W bieżącym roku USA będą miały „nadmiar produkcji" wartości 11,000 milionów dolarów. W roku przyszłym nadmiar wyniesie 25.000 milionów dolarów. **Ta ostatnia cyfra jest większa od ogólnego dochodu narodowego Wielkiej Brytanii w roku 1946-tym.**

Jednakże gdyby dobra wyprodukowane przez Stany Zjednoczone zostały sprawiedliwie rozdzielone między wszystkie narody na świecie, byłyby one zaledwie przysłowiową kroplą w morzu potrzeb. Zawrotne te cyfry uderzyły do głowy jak woda sodowa giełdziarzom z Wall Street i politykierom z Waszyngtonu. **Jedni chcieliby zalać towarami amerykańskimi rynki europejskie bez względu na ruinę, jakąby to przyniosło przemysłowi innych państw, co z kolei uniemożliwiło by dalsze zakupy towarów amerykańskich.**

Jeszcze inna grupa kapitalistów żąda, by użyć tego nadmiaru do walki z socjalizmem i podtrzymania chylącej się ku upadkowi struktury opartej na prywatnej inicjatywie. Trzecia grupa chciałaby użyć nadmiaru wyprodukowanych dóbr jako narzędzia dyplomacji.

Czwarta chciałaby aby strumień dolarów popłynął za granicę w celu wykupienia surowców we wszystkich częściach świata. Inna znów wpływowa grupa, na czele której stoją republikański exprezydent Hoover i reakcyjny bankier **Baruch** ostro sprzeciwia się tym planom gdyż według jej mniemania doprowadziło by to do zaniedbania bogactw naturalnych USA i pomogło w odbudowie potencjonalnych konkurentów.

Faktem jednakże jest, że ta olbrzymia ilość wyprodukowanych nieznajdujących zbytu w St. Zjedn. towarów zostanie w najbliższym czasie rzucona na rynki światowe. Jakie będą tego rezultaty?

Ameryka próbuje eksportować swoje bezrobocie spowoduje falę bezrobocia w Anglii. Amerykańskie towary rzucone na inne rynki po cenach dumpingowych uczynią to samo i w innych państwach europejskich i pozaeuropejskich. Jedna gałąź przemysłu po drugiej zostałaby zamknięta.

Miliony ludzi zostałoby wyrzuconych na bruk.

Ale nie będzie to dotyczyło krajów o gospodarce planowej. Podobnie jak kryzys 1929 — 1935 r. zatrzymał się na granicy Związku Radzieckiego **nowy kryzys zatrzyma się na granicach państw demokracji ludowej.**

Stany Zjednoczone szukają wyjścia z błędnego koła, gospodarki kapitalistycznej, ale środki których zastosowania domagają się kapitaliści amerykańscy nie są w stanie uzdrowić stosunków gospodarczych, intensyfikują tylko problem zbytu nadmiaru produktów.

Obydwie wielkie partie Ameryki, partia republikańska i demokratyczna współpracują po to by wspólnie zniszczyć ruch związkowy, obniżyć płace robotnicze i poziom życiowy mas pracujących do takiego punktu, gdzie nowe towary wartości tysięcy milionów dolarów znów stałyby się „nadmiarem". Kongres USA uchwala niewolniczą ustawę Hartley — Taft oraz zwiększa cło ochronne po to, aby uniemożliwić spłatę długów za eksport towarów amerykańskich wyrobami przemysłu państw importujących.

Wydawało by się że rozwiązanie go dylematu mogło by nastąpić przez udzielanie pożyczek zagranicznych. Ale to napotyka na ostry sprzeciw wielkich magnatów przemysłowych, którym przewodzi Hoover i Baruch.

Inni słusznie narzekają, że pożyczki zagraniczne muszą w końcu zostać pokryte z podatków, a przy obecnym systemie fiskalnym płacić za nie będą przede wszystkim ci, którzy zarabiają najmniej.

Wszystko to jest prawdziwe. Kapitalizm 400 lat temu rozpoczął swój żywot jako nieprzyzwoita i niemoralna koncepcja, zwalczana przez kościół i państwo. Zachłanność kapitalistów przestraszała państwo i kościół. Ale kapitalizm pracował i pracował dobrze. Dzisiaj system kapitalistyczny jest akceptowany i broniony jako „ucieleśnienie chrześcijańskiej cywilizacji". Ale teraz już dobrze nie pracuje — choroba kryzysu okazała się nieuleczalna.

Ameryka może oczywiście wybrnąć z tego dylematu. Może i wydaje się, że tak uczyni, prowokując zamieszki antyrobotnicze, strajki, lokauty, każdy rodzaj sabotażu gospodarczego który spowoduje zatrzymanie wielkiej machiny produkcyjnej. Może to także uczynić przygotowując się do wojny. Ale i te rozwiązania miałyby rezultat zgoła inny od spodziewanego przez kapitalistów. W pierwszym wypadku niech za przykład służy doświadczenie roku 1932, kiedy to naród amerykański zmiótł hooverowskich republikanów i powołał do Białego Domu Roosevelta, w drugim wypadku służymy doświadczeniem hitlerowskich Niemiec.

W. PODGÓRSKI

Przed rocznicą PKWN

3 lipca r. b. Sejm przyjął wniosek, wzywający Rząd do wydania drukiem manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz krótkiej historii Krajowej Rady Narodowej.

Uchwała Sejmu jest zamanifestowaniem wobec narodu i świata, że **obecny Rząd jest politycznie dalszym ciągiem PKWN, a Sejm — kontynuuje linię rozpoczętą przez KRN.** Nie przekreślamy swej przeszłości. Wytrzymała ona próbę życia i dlatego leży u podstaw dzisiejszej państwowości naszej. Rozwijamy i wzmacniamy nadal te elementy naszej polityki, któreśmy zapoczątkowali jeszcze w głuchą noc konspiracji przeciw niemieckiej.

Taki był pierwszy cel uchwały sejmowej.

Drugi cel jest następujący: chcemy odświeżyć w pamięci żyjącego pokolenia niedawne jeszcze dzieje narodu. Już dzisiaj zacierają się niektóre daty i fakty. Już dzisiaj nie każdy pamięta kiedy i gdzie powstały KRN lub PKWN. **Należy bezwarunkowo te daty i fakty utrwalić.**

Jest sprawą historycznie dowiedzioną, że **w okresach ciężkich zmagań wychodzą na jaw utajone siły narodu, bohaterstwo** staje się zjawiskiem powszednim. Epoka KRN była tego żywym dowodem. Starsi, młodzież nawet dzieci dawały przykłady męstwa i ofiarności. To była jedna cecha tych czasów. Obok niej żyła inna i ta jeszcze bardziej podkreślała znaczenie epoki KRN: **była nią śmiałość myśli jej twórców.** Trzeba zdać sobie sprawę z ówczesnej sytuacji politycznej w kraju, żeby to należycie ocenić.

Na emigracji w Londynie żył rząd polski, skompromitowany haniebną ucieczką przed Niemcami w r. 1939 i kompromitujący się w dalszym ciągu w rezultacie apelu do kraju, aby biernie poddał się okupantowi, mimo, że miał fundusze i broń i dysponował poważną siłą zbrojną w postaci podziemnej Armii Krajowej, mimo, że zbrodnie okupanta zagrażały samemu istnieniu narodu.

Walkę z Niemcami podjęły i prowadziły inne siły. **Siły demokracji, które cechowało nie tylko bohaterstwo w bezpośredniej walce z okupantem, ale i śmiałość myśli ich kierowników którzy zdawali sobie sprawę ze zgubności dotychczasowej polityki polskiej i potrafili przewekslować je na nowe tory. Uwieńczeniem walki i wysiłku licznych, demokratycznych działaczy robotniczych i ludowych, powiązanych ze zbrojnymi organizacjami partyzanckimi, z podziemnymi związkami zawodowymi, organizacjami młodzieży, organizacjami oświatowymi itd. — był nowy kierowniczy ośrodek narodu: Krajowa Rada Narodowa.**

Nieznany jeszcze oficjalnie przez żadne państwo zagranica, bez środków materialnych, dziesiątkowany przez Niemców, tropiony przez rodzimych reakcjonistów i zbrojny tylko w jasny program działania i zaufania przodującej części narodu, ośrodek ten wystąpił od razu na arenę, **jako rzeczywisty przewodnik narodu w jego walce z okupantem o niepodległość, wolność i demokrację.** W krótkim czasie ośrodek ten, wbrew uzurpatorskiej władzy londyńskiej reakcji, **stał się decydującą siłą w kraju.**

Jak to się stało? Główne wyjaśnienie tego zjawiska tkwi w tym, że obóz demokracji polskiej pokazał narodowi prawidłową drogę dalszego rozwoju: **w polityce zagranicznej wysunął on myśl oparcia Polski o sojusz ze Związkiem Radzieckim i przesunięcia granic Państwa ze wschodu na zachód, na Odrę.**

W polityce wewnętrznej rozwinął on plan głębokich reform społecznych a przede wszystkim konfiskaty ziemi obszarniczej dla chłopów, bez wykupu.

Dzisiaj sprawy te są proste dla każdego. Ale w ciemną noc okupacji niemieckiej program ten wymagał nie byle jakiej śmiałości decyzji a przede wszystkim wymagał jasności i dalekowzroczności myśli politycznej.

Obóz demokracji polskiej wydobył z siebie w porę i tę śmiałość decyzji i tę jasność myśli, a partia nasza zasłużyła się w tym dziele niemało.

Przekazując narodowi na mocy uchwały sejmowej druki tekstu PKWN i historii Krajowej Rady Narodowej odświeżymy minione daty i fakty, odświeżymy pamięć ludzi tej epoki i ich czyny. Tym samym przysłużymy się dobrze sprawie wychowania żyjących i nowych pokoleń.

JERZY NAWROT

Kronika polityczna

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dn. 10 bm. ambasadora Czechosłowacji w Warszawie p. J. Hejreta.

* * *

Bawiący w przejeździe w Warszawie p. Eric Johnston, prezes wielkich amerykańskich towarzystw filmowych „Motion Picture Association of America" i „Motion Picture Export Association" złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Zygmuntowi Modzelewskiemu.

* * *

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dn. 7 bm. ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie sir Donald St Clair Gainer.

* * *

P. o. dyrektora departamentu politycznego dr. Tadeusz Żebrowski przyjął w dniu 7 bm. posła Finlandii w Warszawie p. Eero Jaernefelt

Warszawa żyje...



Kwiaty na ulicy.



Targowisko na koszykach.

Foto „Film Polski"

nad ODRĄ

„WOLNOSC PRASY" W BRYTYJSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ

Podawaliśmy już, że wojskowy zarząd w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech zawiesił na miesiąc czasu, począwszy od dnia 25 czerwca — dziennik „Westdeutsches Volksecho". Jako powód zawieszenia podano: „Nieścisła, jednostronna krytyka brytyjskiego i amerykańskiego zarządu wojskowego i tych Niemców, którzy wyznaczeni zostali przez brytyjski i amerykański zarząd wojskowy do wprowadzenia w życie ich polityki".

Dziennik „Tribune" komentując to zarządzenie, twierdzi, że „krytyka, na którą się użalono, nie była skierowana przeciwko brytyjskim i amerykańskim siłom okupacyjnym, lecz przeciwko zagranicznym kapitałom monopolistycznym i ich planom podziału Niemiec na stany federalne".

Właśnie dlatego brytyjskie i amerykańskie „siły okupacyjne" zawiesiły „Volksecho".

NOWA PARTIA NIEMIECKA

W Bawarii powstanie wkrótce siódma partia pod nazwą „Republikańskiej Unii Niemiec" (Oryg. „Republikanische Union Deutschlands"). Zebranie organizacyjne odbyło się w znanym monachijskim klubie nocnym- w którym za dobre pieniądze można dostać dobrze jeść i dobrze pić bez wiedzy zarządu wojskowego i niemieckich urzędów. Wobec zaproszonego grona osób, składającego się z 30 przemysłowców, aktorek i studentów, przewodniczący partii Wolfgang E. Breithaupt rozwinął program i cel swojej partii. RUD jest partią bezimiennych, jest organizacją indywidualistów. W przeciwieństwie do wszystkich innych partii, „RUD" nie chce nawiązywać do roku 1933, tylko chce zaczynać od nowa". (?).

Hasłem bojowym partii jest „Wszystko dla Niemiec". RUD opiera się na „związkach towarzyskich" (250 członków) prowadzonych przez młodych aktywistów, które poprzez ogniwa lokalne i powiatowe prowadzą do ruchu obejmującego całą Rzeszę. **„Cała Rzesza" składa się z trzech stref zachodnich. (!)** Wstępne kosztuje 50 fenigów. Członkowie wspierający mogą wpłacać większe składki. W ciągu roku RUD zorganizuje oficjalny „Parteitag".

Dotychczas nowa partia liczy już 280 zapisanych członków. W kilku dniach Breithaupt wystąpi z wnioskiem o zatwierdzenie partii przez amerykański zarząd wojskowy w Bawarii.

A gdyby tak tę nową partię i jeszcze kilka innych zlikwidować — i w ich miejsce powołać do życia NSDAP?

Doprawdy — jest dziś rzeczą powszechnie wiadomą o co walczą niemieccy schu-„macherzy" i o jakie Niemcy im chodzi.

Bo np. RUD ma w swoim programie wyraźnie sformułowany wrogi stosunek do ZSSR...

O umowie kulturalnej z Czechosłowacją

mówi min. Skrzeszewski

W związku z podpisaniem polsko-czechosłowackiej umowy kulturalnej minister oświaty Stanisław Skrzeszewski udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej następującego wywiadu:

JAKIE DZIEDZINY WSPÓŁPRACY KULTURALNEJ POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ OBEJMUJE UMOWA?

Odpowiedź: — Umowa obejmuje bardzo szeroki zakres zagadnień.

Pod tym względem umowa polsko-czechosłowacka na pierwszy plan wysuwa nie tylko wzajemne zobowiązania założenia instytutu kultury polskiej w Czechosłowacji i instytutu kultury czechosłowackiej w Polsce, ale również przewiduje zwiększenie liczby istniejących na wyższych uczelniach katedr języka, literatury, historii, geografii oraz nauk gospodarczych i technicznych obu krajów. Ponadto — umowa idzie tak daleko, że zawiera zobowiązanie popierania przez oba rządy nauk w ramach szkolnictwa średniego, zawodowego i wyższego z zakresu podstawowych wiadomości o obu krajach.

JAK SZYBKO BĘDĄ ZREALIZOWANE POSZCZEGÓLNE POSTANOWIENIA UMOWY?

Odpowiedź: — Oba rządy zobowiązały się do wymiany dokumentów ratyfikacyjnych w jak najkrótszym czasie. Potem umowa wejdzie formalnie w życie.

KTÓRA Z FORM WSPÓŁPRACY PRAKTYCZNEJ JEST ZDANIEM PANA MINISTRA NAJWAŻNIEJSZA?

Odpowiedź: — Według mego przekonania najważniejsze są te formy, które uwzględniają masowe oddziaływanie oraz te, które gwarantują bezpośredni kontakt z kulturą zaprzyjaźnionego kraju. Do pierwszych zaliczam oddziaływanie poprzez szkołę, radio, kino, książkę, prasę i inne formy masowego oddziaływania, do drugich — wszelkie formy wymiany uczonych, asystentów, studentów, dzieci, kierowanych na kolonie letnie itp.

JAK — ZDANIEM PANA MINISTRA — WPŁYNIE ZACIEŚNIENIE WIĘZÓW KULTURALNYCH POLSKO - CZECHOSŁOWACKICH NA CAŁOKSZTAŁT STOSUNKÓW MIĘDZY OBYDWOMA NARODAMI?

Odpowiedź: — Jestem przekonany, że wymiana kulturalna umocni w szerokich masach naszych narodów więzy przyjaźni i współpracy wobec wspólnego niebezpieczeństwa niemieckiego.

Kronika gospodarcza

ŻNIWA

Na terenie woj. lubelskiego rozpoczęto żniwa na ziemiach piaszczystych w okolicach Nałęczowa, Puław i Kazimierza.

WYDZIAŁ ROLNY W PCH

W związku z rozszerzeniem zakresu działania Państwowej Centrali Handlowej dotychczas istniejący wydział skupu ziemiopłodów znajduje się obecnie w stadium reorganizacji i w najbliższym czasie przyjmie nazwę wydziału rolnego.

Wydział rolny podzielony zostanie na działy: handlowy i planowania.

W chwili obecnej w Polsce istnieje 149 punktów Państwowej Centrali Handlowej, uprawnionych do skupu ziemiopłodów w czym 16 wojewódzkich, pozostała ilość — rejonowych.

NA MORZU

W tych dniach opuścił port szczeciński duński parowiec „Gancy Lau" z ładunkiem 1.633 tony węgla. Jest to największy ładunek, jaki wyszedł dotychczas na jednym statku ze Szczecina.

* * *

W stoczniach krajowych znajduje się obecnie w budowie dla G. A. L-u 6 rudowęglowców każdy o pojemności ok. 2.500 dwt, w stoczniach angielskich zaś 1 parowiec drobnicy o pojemności 1.500 dwt. oraz 2 motorowce drobnicowe, każdy po 1.125 dwt. Ponadto w stoczniach krajowych są obecnie w budowie 4 holowniki.

Żołnierze PKPR nareszcie w kraju

W czwartek, dnia 10 lipca br. przybył do kraju statkiem „Eastern Prince" z Anglii pierwszy transport żołnierzy P.K.P.R. Przybyło 1000 osób, w tym 62 oficerów (w tej liczbie 5 kobet), 48 chorążych, ponad 800 szeregowych, w liczbie których znajduje się 16 kobiet, 56 dzieci, resztę stanowią repatrianci cywilni.

Transport powitany został przez wojewodę inż. Zralka. Wojewoda w krótkim, serdecznym przemówieniu wyraził radość z powodu powrotu pierwszego transportu PKPR oraz zobrazował pokrótce odbudowę portów i całego kraju.

Imieniem przybyłych odpowiedział dowódca transportu pplk. Grabowski, po czym rozpoczęło rozładunek statku.

W pierwszym rzędzie sprowadzono na ląd i przetransportowano na punkt przejściowy PUR żołnierzy z rodzinami oraz najmłodszego obywatela, który przybył na świat w drodze z Anglii do Polski.

Żołnierze, wśród których większość stanowi, obok marynarki i lotnictwa, piechota, wyrażają wielką radość z powodu przybycia do kraju. Radość maluje się też na twarzach Angielek, przybyłych ze swymi polskimi mężami. Wśród małżeństw mieszanych nie brak również i Włoszek — żon żołnierzy II Korpusu.

Znaczny procent przybyłych stanowią studenci, którzy okres pobytu w Anglii przedłużyli jedynie ze względu na konieczność ukończenia studiów. Przybyli zachwyceni są serdecznym przyjęciem, sprawnością rozładunku i opieką na przejściowym punkcie PUR.

Z największej fabryki maszyn włókienniczych

Największą fabryką w Polsce, produkującą maszyny włókiennicze jest fabryka N. Josephy w Bielsku, zatrudniająca 1.500 pracowników. Fabryka produkuje: maszyny przędzalnicze, przędzarki, obrabiarki, maszyny papiernicze itp. Poza obsługiwaniem polskiego przemysłu włókienniczego w maszyny, fabryka „Josephy" eksportuje swoje wyroby do Szwecji. Ostatnio otrzymano poważne zamówienia z Argentyny, Jugosławii i Iraku.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Reparacje a plan Marshalla

Komentując notę Rządu Polskiego do W. Brytanii i Francji, w której Polska zawiadamia, że nie może wziąć udziału w konferencji paryskiej „Dziennik Ludowy" pisze:

Projektowany plan odbudowy Europy przy udziale pomocy amerykańskiej ma objąć także Niemcy, i to bez zastrzeżenia pierwszeństwa dla b. ofiar agresji niemieckiej przed agresorem. Z tego wynika, że w planie wzajemnej pomocy między państwami europejskimi — który jest warunkiem propozycji amerykańskiej — Niemcy otrzymają produkty z nadwyżki europejskiej na równi z innymi odbudowującymi się krajami. Z drugiej zaś strony produkty przemysłu niemieckiego pójdą do innych państw w ramach wzajemnej wymiany europejskiej, podczas gdy sprawa reparacji wojennych, słusznie należnych b. ofiarom agresji niemieckiej, nie została jeszcze definitywnie załatwiona.

Polsce należy się od Niemców tytułem odszkodowań wojennych półtora miliarda dolarów, a więc suma wielokrotnie przewyższająca wysokość pożyczki amerykańskiej, jaka mogłaby nam przypaść w udziale. Przede wszystkim więc przyśpieszenie uzyskania tej sumy, a nie opóźnianie jej realizacji, może nam dopomóc w odbudowie życia gospodarczego. I kiedy musimy ustalać hierarchię ważności pewnych postulatów, trzeba jasno stwierdzić: wpierw reparacje od Niemiec, a potem pożyczka amerykańska.

Walka o chleb

Pod tym tytułem pisze w artykule wstępnym „Rzeczpospolita".

Od tego, jak uda się akcja żniwna, jak żniwa będą przeprowadzone, w wysokim stopniu zależy, czy sytuacja gospodarcza się polepszy czy też następny rok będzie dalszym ciągiem ciężkich zmagań aprowizacyjnych.

Z tego stanu rzeczy wypływają dwa proste wnioski. Z pól musi być wszystko sprzątnięte, ani jeden kłos nie może pozostać na polu i zmarnieć. I drugi wniosek — Państwo musi roztoczyć nad akcją żniwną jak najtroskliwszą opiekę.

Omawiając trudności wsi związane z brakiem siły roboczej „Rzeczpospolita" stwierdza, że w okresie żniw konieczna jest pomoc całego społeczeństwa.

W pierwszym rzędzie mamy tu na myśli związki zawodowe i organizacje młodzieżowe. Współpraca ich w latach poprzednich dała bardzo dodatnie rezultaty. Również bardzo dodatnie rezultaty szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, dała pomoc udzielona przez wojsko.

Żniwa to walka o chleb, walka, którą musimy wygrać i w której wyniku są wszyscy jednakowo zainteresowani.

Mój felieton

Potrzeba i obowiązek

O jednej książce wydanej w Bibliotece Popularno-Naukowej (Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych) już pisaliśmy. Była to **Augusta Maksymiliana Grabowskiego** „Podróż do Prus", zapiski z r. 1844. Oglądając nadmorski ten kraj, stykając się z dowodami jego wówczas polskości, snuł Grabowski refleksje na temat przeszłości i błędów w niej popełnionych: „Tu zawsze — pisał — powstaje we mnie ta myśl nauczająca, że przez utratę Morza Bałtyckiego Polska straciła swoje znaczenie i byt w końcu".

W tejże Bibliotece, w serii Ziemie Odzyskane, redagowanej bardzo starannie przez **Stanisława Helsztyńskiego**, wyszły jeszcze inne książeczki, które zasługują na najprzychylniejszą uwagę czytelników i powinny cieszyć się największą poczytnością.

Więc **Krystyny Pieradzkiej** rozprawka o Kaźku Szczecińskim, niedoszłym następcy Kazimierza Wielkiego na tronie polskim. Syn Bogusława V, księcia wołgoskiego, słupskiego i szczecińskiego, adoptowany przez ostatniego Piasta obdarzony przezeń zapisem księstw sieradzkiego, łęczyckiego, dobrzyńskiego i Kujaw, szwagier Karola IV, zięć Olgierda a później Ziemowita Mazowieckiego, był przez dziadka swego Kazimierza Wielkiego przewidziany jako sukcesor korony polskiej. **Rzecz nie doszła do skutku, dowodzi jednakże, że plany Kazimierza Wielkiego zmierzały nie tylko do odzyskania utraconego Pomorza gdańskiego, lecz rewindykacji i zespolenia z Polską Pomorza Zachodniego aż po Szczecin.** Program zachodni w rachunkach Kazimierza Wielkiego zajmował poważne miejsce, wbrew sądom wielu dawniejszych historyków.

Zarys wspólnych dziejów Polski: Pomorza Odrzańskiego, do którego wracamy **po swoje** daje **Leszek Gustowski.** („Polska a Pomorze Odrzańskie"). Próbkę odporności Kaszubów i ich trwania przy narodowych cechach, daje korespondencja prezydenta rejencji Koszalin z nadprezydentem w Szczecinie, z maja 1928 roku: „Nawet resztki kaszubskiej ludności stoją przeważnie sympatiami swymi po stronie Polski" — skarżył się prezydent **Curt Cronau.** „Ona chce polskiego nauczania! Mnie wydaje się niezwykle niebezpiecznym, żeby temu żądaniu zadość uczynić, ponieważ powstało one pod wpływem kilku agitatorów".

Tych „kilku agitatorów" spędziło Curta Cronau, stawiając na swoim. Dzieci Kaszubów w Koszalińskiem, i jak kraj długi od polskiej części wyspy Uznam, mają polskie nauczanie.

O miastach i ludziach Prus Wschodnich pisze Stanisław Srokowski. O Ełku, Piszu, Szczytnie, Nidzicy, Ostródzie, Malborku, Lidzbarku, perle Warmii Fromborku, nadbałtyckim Wawelu, Elblągu. Zarys dziejów piśmiennictwa polskiego w Prusach Wschodnich daje **Alodia Kawecka Gryczowa.** W okresie, gdy już przychodziło bronić się przed naporem niemieckim Krzysztof Mrąga-Mrongowiusz, nauczyciel języka polskiego, tłumacz, redaktor, kaznodzieja, wydawca kazań, kancjonałów, kalendarzy, podręczników i czytanek, zachwycał się językiem polskim, stawiając go wyżej od francuskiego i niemieckiego:

„Na język nasz częstokroć płocho wyrzekamy,
Jest to skarb nieprzebrany, ale go nie znamy".

„Koniec może być wesoły" — przepowiadał Mrongowiusz, chociaż postępy prusactwa zgotowały ruinę wielu jego zabiegom i wysiłkom około utrzymania polskości Mazurów.

Albo Herman Marcin Gustaw Gizewiusz z Jansborka. W „Przydatku do Łeckiego przyjaciela Ludu" pisał on w częstochowskich co prawda rymach:

„Kupczyć mową po kupiecku,
Mieniać ją po nowoświecku,
Nie jest to po mazowiecku.
Wolę siedzieć na zapiecku,
Skromnie żyć, nie po szlachecku, —
Niż być przechrztą po niemiecku!"

Mrongowiusz i Gizewiusz byli działaczami narodowymi na miarę Józefa Lompy czy Karola Miarki.

O bratnim szczepie Łużyczan, którym przed wszystkimi bodaj słowiańskimi narodami należy się krzyż niezłomności — pisze **Witold Kochański.** Oto pewna strofa hymnu narodowego Łużyczan, przez tyle stuleci trwających na placówce wśród zalewu niemieckiego:

Rjana Łužica,
sprawna, přećelna,
mojich serbskich wótcow kraj,
mojich zbóžnych sonow raj,
swjate su mi twoje hona!
Święte są twoje zagony!

W innym wydawnictwie (Książnica — Atlas) w serii „Oblicze Ziem Odzyskanych" ukazała się niepozorna broszurka **Józefa Wąsowicza** p.t. „Stosunki językowe na Śląsku w świetle nauki niemieckiej". Jedna z tych, których domagaliśmy się dawno i jakich trzeba nam najwięcej.

Trzeba bowiem złamać sugestię, której sami często i powszechnie podlegamy, stworzoną przez Niemców w szerokim świecie, jakoby ziemie śląskie, Pomorze i Prusy, były z dawna i istotnie najgruntowniej zniemczone.

„Nawet cytowane niemieckie ujęcie problemu Dolnego Śląska, choć dalekie od obiektywizmu i pełnej prawdy, przynosi mimo to stwierdzenie niedawnej polskości tych obszarów w niejednym nowe i dla nas samych.

Trzeba polskich badań! Trzeba upowszechnienia ich wyników — w Polsce i w szerokim świecie. Nam zaś trzeba czytać, co już wydano. Czytać każdą pozycję z serii: Ziemie Odzyskane i Oblicze Ziem Odzyskanych.

JÓZEF SIERADZKI

Bilans naszego handlu zagranicznego

Ogłoszony bilans handlu zagranicznego Polski za pierwszy kwartał rb. jest bezsprzecznym triumfem naszej polityki gospodarczej. Mimo, iż miesiące luty i marzec są „sezonem ogórkowym” w obrotach handlowych osiągnęliśmy nast. wyniki: — wywóz — 7.049.171 tys. zł.; przywóz — 4,892,294 tys. zł. Saldo czynne (nadwyżka eksportu nad importem) wynosi więc **2.156.877 tys. złotych.**

Fakt uzyskania dodatniego bilansu handlowego przez nasz kraj, który po wojnie rozpoczął odbudowę w ciężkich warunkach, podczas gdy „możni” Europy borykają się bezskutecznie ze wzrastającym saldem biernym swych bilansów handlowych, nadaje osiągnięciom naszym szczególnej wymowy.

Nie to jednak jest największym naszym zwycięstwem na odcinku wymiany, a **jest nim fakt zwiększenia naszego obrotu o 50 proc.** w stosunku do kwartału ub.

Cóż oznacza tych 50 proc?

Oznacza, że kraj nasz uzyskał z zagranicy o połowę więcej towarów, niż w kwartale poprzednim, a że nadwyżkę tę stanowiły przeważnie materiały inwestycyjne — oznacza, to, że społeczeństwo otrzyma je w formie wielokrotnie zwiekszonej.

Po stronie eksportu nadwyżka ta wykazuje wzrost naszego potencjału produkcyjnego i transportowego; jest żywym dowodem naszej prężności gospodarczej.

Gdzie leży klucz do zagadki, stawiającej nas w rzędzie światowych eksporterów? — Wytłumaczenie tego zjawiska nie leży w samym zagadnieniu handlu zagranicznego. Handel nie jest bowim samoistnym organem; jest zależnym od całości gospodarki państwa — jest jednym z trybów maszyny. Dlatego najtęższym nawet głowom kapitalistycznych polityków nie udaje się stworzyć zdrowego handlu zagranicznego w krajach, w gospodarce których nie ma harmonii; dlatego kraj nasz bilans taki posiada, ponieważ **w ustroju demokracji ludowej wykorzystana jest pełnia możliwości produkcyjnych narodu drogą planowej koordynacji wszystkich wysiłków w celu budownictwa gospodarczego.**

Drugim źródłem sukcesu, powodującym, że nawet wśród państw demokracji ludowej naród nasz wysunął się na czoło, jest **ofiarna i wydajna praca robotników-pionierów i słuszna polityka gospodarcza naszego kierownictwa państwowego.**

Każdy medal ma jednak dwie strony.

„Reszką” naszego dodatniego bilansu handlowego jest **zbytnia wysokość salda.** Kraj tak zniszczony jak Polska, tak potrzebujacy importu, zwłaszcza maszynowego i żywnościowego, nie może sobie pozwolić na to, aby być kredytorem. Toteż 2-miliardowe saldo dodatnie nie jest bynajmniej celem naszych dążeń. Jest ono raczej skutkiem faktu, iż nasi kontrahenci nie zawsze mogli zapłacić za import naszych towarów odpowiednimi towarami lub dewizami.

Mimo to eksportowaliśmy, mając na oku dalsze cele, niż krótkotrwała, doraźna korzyść; musieliśmy zdobyć sobie światowe rynki zbytu i usadowić się na nich. Za kilka lat, w miarę odbudowy Europy, nasze surowce będą już mniej poszukiwane, niż dziś, wypłyną też na widownię konkurenci. Nasze zaś możliwości eksportowe będą się coraz bardziej poszerzać. Jeślibyśmy nie otworzyli dzisiaj drzwi na świat wymiany międzynarodowej, stanęlibyśmy jutro przed zamkniętymi drzwiami. Bylibyśmy skazani na wegetację w ciasnym kręgu przymusowej autarkii.

Drugą przyczyną tolerancji płatniczej była **paląca konieczność zdobycia maszyn i urządzeń inwestycyjnych.** W wielu wypadkach warto było kredytować państwu, które dostarczało nam produktu niezbędnego dla marszu naszej produkcji.

Wreszcie czynnik trzeci: współpraca w odbudowie Europy. — Pomagając w odbudowie innym państwom — wzmocniliśmy je; pomogliśmy im stać się dobrymi klientami, którzy zapłacą nam nasz kredyt z nadwyżką.

Inną naszą bolączką — jest **kwestia transportu, a zwłaszcza zdolności przeładunkowej portów, która nie jest w stanie nadążyć za tak błyskawicznym wzrostem obrotów handlowych.**

Handel nasz oparty jest na umowach, które zawarliśmy z 20 **państwami: ZSRR, Czechosłowacją, Jugosławią, Węgrami, Rumunią, Szwecją, Danią, Finlandią, Norwegią, Szwajcarią, Francją, Anglią, Austrią, radziecką strefą okupacyjną Niemiec, Belgia, Holandia, Bułgaria, Włochami i Islandią.**

Umowy te są częściowo kompensacyjno-clearingowe, częściowo kredytowe lub gotówkowe.

Prócz tego przeprowadzamy luźne transakcje z szeregiem innych państw, jak: **USA, Argentyna, Egipt.**

Główne artykuły naszego eksportu i importu są na ogół znane.

Najnowszym sukcesem naszego eksportu jest **wywóz maszyn.**

Wysyłamy maszyny papiernicze do Finlandii i Danii oraz szereg innych do Brazylii, Argentyny, Afryki Południowej,, nie licząc państw europejskich.

Bogactwo naszej ziemi czyni z nas kraj, którego przeznaczeniem jest również i eksport żywności, w miarę odbudowy rolnictwa. — Stanowić on też będzie jeden z naszych głównych artykułów eksportowych.

Nową **drogę współżycia między narodami wytyczył sojusz polsko czeski.** Będzie on niewątpliwie zaczątkiem nowej ery w stosunkach handlowych państw demokratycznych.

Rok 1947 — **to rok przejścia polskiego handlu zagranicznego na tory planowości.** Nastąpiło ono nieco później, niż w innych gałęziach gospodarki, gdyż w resorcie tym istnieje pewna niewiadoma — czynnik zagraniczny. Nadto rozwój naszego handlu zależny był ściśle od tego, jak uda się nam uruchomić produkcję i zorganizować transport.

Dziś nie ma już niewiadomych. **Zagranica pragnie naszych towarów więcej, niż możemy ich jej dać. Nasz potencjał produkcyjny wzmaga się z dnia na dzień. — Przed handlem naszym stoi perspektywa dalszego planowego rozwoju.**

F. LEONCZUK

Z CAŁEGO KRAJU

OLSZTYN

WICEMARSZAŁEK BARCIKOWSKI W OLSZTYNIE.

W dniu 9 lipca przybył do Olsztyna wicemarszałek Sejmu i członek Rady Państwa Barcikowski. Wicemarszałek Barcikowski odbył w towarzystwie przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej posła Cendrowskiego podróż inspekcyjną po powiecie olsztyńskim a w dniu 10 lipca wziął udział w obradach plenarnego posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej.

SZCZECIN

Do portu szczecińskiego wszedł duński żaglowiec „Vesta”. Zabierze on ładunek chlorku magnezu do Danii.

* * *

Statek szkolny „Dar Pomorza” przeprowadził bardzo ważne prace dla portu szczecińskiego, a mianowicie przeprowadził pomiary głebokości toru wodnego na rzece Świni, w Zalewie i na Odrze.

Praca ta ma wielkie znaczenie dla administracji portowej i pilotażu. Jak się okazało cała trasa ma dostateczną głębokość dla ruchu statków do 8,000 ton pojemności.

LUBLIN

Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Białej Podlaskiej rozpatrywał sprawę Czesława Panulskiego i Tadeusza Piotrowicza, oskarżonych o zorganizowanie napadu rabunkowego na Oddział Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Białej Podlaskiej. Sąd skazał Panulskiego na karę śmierci, Piotrowicza zaś na 15 lat więzienia.

TUCHOLA

STONKA ZIEMNIACZANA NA POMORZU.

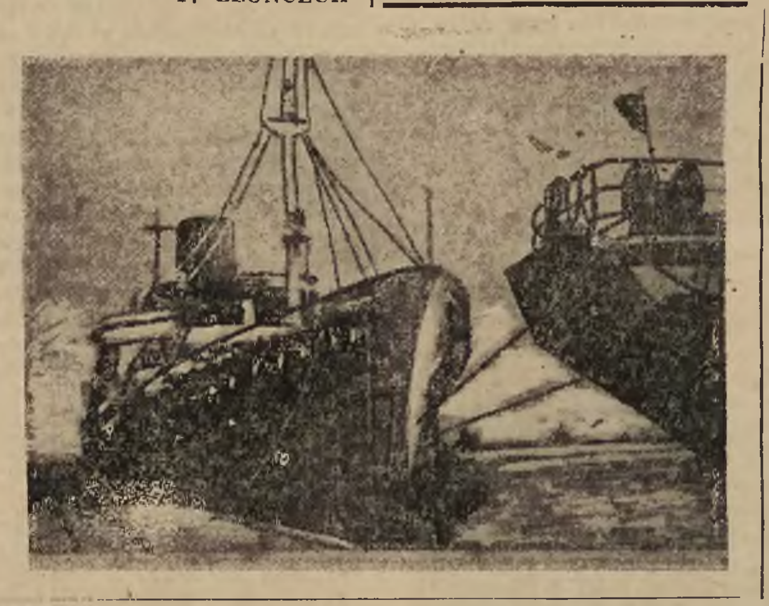
W gromadach Lubiewo i Kiuszowo gminy Bysław w pow. tucholskim stwierdzono na polach ziemniaczanych obecność stonki ziemniaczanej. Władze powiatowe wydały natychmiast odpowiednie zarządzenia, celem zapobieżenia dalszemu rozprzestrzenianiu się stonki

WROCŁAW

W związku ze zbliżającą się rocznicą zwycięstwa grunwaldzkiego, odbyła się we Wrocławiu konferencja, zwołana przez Polski Związek Zachodni. Postanowiono zorganizować we wszystkich zakładach pracy uroczyste akademie i manifestacje, poświęcone zwycięstwu pod Grunwaldem. Program uroczystości opracuje komitet obchodu.

CIESZYN

Na odbytym w Cieszynie zjeździe młodzieży ewangelickiej województwa śląsko - dąbrowskiego z udziałem delegacyj z całej Polski, wśród szeregu rezolucyj zapadła uchwała deklarująca niezmożony wysiłek całej młodzieży ewangelickiej w odbudowie Polski.



Szpiedzy Andersa przed sądem

Drugi dzień procesu „Liceum“

WARSZAWA, piątek

W drugim dniu procesu grupy wywiadowczej „Liceum“, pierwszy zeznawał **osk. Pacyński,** były wicedyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie.

Oskarżony przyznaje, że prowadził wywiad gospodarczy, na szkodę Państwa Polskiego.

Tłumaczy się uleganiem propagandzie „londyńskiej“, podającej w wątpliwość suwerenność Polski, oraz tym, że ufał „rządowi londyńskiemu“.

Na pytanie sądu oskarżony stwierdza, że **emigracja londyńska znajdowała się w kontakcie z obcym wywiadem i wymieniała wywiad jednego z państw zachodnich.** W toku dalszych odpowiedzi na pytania prokuratora oskarżony wyraża żal, że nie zerwał z pracą podziemną wcześniej — skoro tylko zorientował się w istocie nowej rzeczywistości polskiej.

Oskarżony **Lech Dunin** przyznaje się całkowicie do winy.

Oskarżony przyznaje szkodliwość działalności wywiadowczej. Na pytania sądu, dotyczące szczegółów z działalności wywiadowczej, oskarżony oświadcza, że informował o stosunku Armii Polskiej do Armii Czerwonej, o nastrojach w wojsku i o dyzlokacjach — przede wszystkim Armii Czerwonej. Wiadomości dotyczyły również działalności partii politycznych — **między innymi PPR i PPS.** Oskarżony stwierdza, że punkt widzenia grupy „Liceum“ na rzeczywistość polską był bardzo jednostronny. Obiektywne spojrzenie na rozwój stosunków w Polsce spowodowałoby — jego zdaniem — zniechęcenie do pracy konspiracyjnej.

Oskarżony opowiada następnie, jak Sadowska poleciła mu dostać się do kół zbliżonych do CKW PPS. Zeznania na ten temat oskarżony pragnie złożyć przy drzwiach zamkniętych. Po powrocie Sadowskiej i Żuka z Włoch, od gen. Andersa oskarżony otrzymał nowe instrukcje prowadzenia wywiadu wojskowego, politycznego i gospodarczego.

Mówiąc następnie o współpracy wywiadu polskiego i wywiadu jednego z państw zachodnich — **oskarżony wyraża przekonanie, że wywiad korzystał z usług podziemia polskiego.** Przekonanie to oskarżony popiera przykładami. W tym miejscu sąd zarządza tajność rozprawy.

Następnie staje przed sądem **osk. Helena Duninówna,** dziennikarka. Przyznaje się ona częściowo do zarzutów zawartych w akcie oskarżenia.

Z toku dalszych zeznań oskarżona **Duninówna** stwierdza, że **walka polskiego podziemia z Państwem Polskim prowadzona była wbrew interesom obu przeciwników, a na pożytek Niemców i rewizjonistów zachodnich** Proces będący wynikiem dobrowolnej likwidacji jednego z ośrodków tej walki powinien rzucić światło na mroki, otaczające **łączność podziemia z ośrodkami zagranicznymi.**

Oskarżona porównuje ostatnią działalność **podziemia polskiego z Don Kichotem z tą jednak różnicą, że rezultaty działalności polskich „donkichotów“ są zbryzgane krwią.** „Gdy oskarżona wznowiła w grudniu 1944 r. pracę konspiracyjną — wierzyła — na skutek propagandy londyńskiej i dezorganizacji panującej wówczas w podziemiu, w słuszność swego postępowania. W miarę stabilizacji stosunków w Polsce oskarżona **przekonywała się coraz bardziej o bezpodstawności propagandy emigracyjnej.**

Oskarżona zarzuca następnie **gen. Andersowi i jego sztabowi nadużycie zaufania starych żołnierzy Polski Walczącej i ściągnięcie na nich hańbiącego zarzutu szpiegostwa.**

Przed Sądem staje następnie **Julian Łoziński.** Przyznaje się do zarzuconych mu czynów w akcie oskarżenia z wyjątkiem jednego, że dążył do obalenia ustroju demokratycznego w Polsce.

Prokurator przedstawia szereg dokumentów sporządzonych przez oskarżonego i podpisanych jego pseudonimem „Morski“. Jednym z nich jest dokument: „Metody organizacyjne, plan pracy na najbliższą przyszłość“, w którym osk. pisał: **„Z chwilą dojścia do głosu naszych władz, polska racja stanu będzie wymagała przestawienia się na pracę kontrniemiecką“.**

— A więc była to praca kontr polska? — pyta prokurator.

Następnie wypływa sprawa elaboratu, sporządzonego przez osk. na temat sprzętu pancernego Armii Czerwonej.

Następnie zeznaje osk. **Jadwiga Stermin-Matusewicz.** Do winy przyznaje się i stwierdza, że podawała tylko wiadomości z portów.

Za pracę swoją w wywiadzie otrzymywała pieniądze. Do niej też zajeżdżał kurier, przywożąc na cele wywiadu 100 dolarów oraz 145 tys. zł. Na pytanie prokuratora, czy zdawała sobie sprawę, za co otrzymuje pieniądze, oskarżona stwierdza, że dopiero później przekonała się, że za szpiegostwo.

Następnym oskarżonym jest **Stanisław Jakubisiak.** pseud. „Kubacki“ zamieszk. w Katowicach, mgr. praw.

Przyznaje się do winy zarzucanej mu przez akt oskarżenia częściowo. Nie przyznaje się do chęci obalenia ustroju demokratycznego w Polsce. Twierdzi, że za pracę swoją w organizacji „Pralnia“ nie pobierał wynagrodzenia oraz, że pracy w „Liceum“ nie uważał za pracę szpiegowską.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Ludzie i urzędy

a) Referat Kwaterunkowy w Wałbrzychu

Ob. Kubski E. (Wałbrzych, ul. Niepodległości 86) pisze nam —

Dnia 27 czerwca 1947 r. o godz. 14-ej otrzymałem z Zarządu Miejskiego w Wałbrzychu, Wydział Administracyjny, Referat Kwaterunkowy za Nr. kw. 1711-47 wezwanie do opuszczenia zajmowanego przeze mnie mieszkania przy ul. Niepodległości 86 w Wałbrzychu.

Komunikuję co następuje:

1. Jestem zdemobilizowanym podchorążym WP (czynny udział w walkach w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego, w latach 1944 — 1945 — 1946 r.) z dn. 12. 3. 1946 r. na podstawie rozkazu Naczelnego Wodza WP Nr. 043 z dnia 6 lutego 1946 r.

2. Od 12 kwietnia 1946 r. pracowałem jako referent Wydziału Pracy i Płacy w Południowo Śląskim Zjednoczeniu Przemysłu Lniarskiego w Wałbrzychu.

3. Od dnia 1 stycznia 1947 r. zostałem mianowany inspektorem Przemysłu CZPWł. — Delegatura Inspektoratu Przemysłu Włókien Łykowych w Wałbrzychu, ul. Paderewskiego 9.

4. Urzędowy przydział na zajmowane mieszkanie otrzymałem dnia 22. 5. 1946 r. za nr. 4628, podpisane przez pełnomocnika Rządu RP na miasto Wałbrzych.

5. Rodzina moja składa się z 6 osób: żona, siostra, bratowa, bratanica, szwagier i ja. Z tej liczby prócz mnie pracują: siostra jako wychowawczyni przedszkola nr. 2 w Wałbrzychu, szwagier, jako pracownik PZZPL Nr. 18 w Wałbrzychu, oddział nr. 2.

6. Jestem członkiem Zw. Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce.

x x x

Ob. Kubski przesłał nam dokumenty potwierdzające powyższe dane. Nie chcemy pochopnie wypowiadać zdania w tej sprawie, ale wydaje się nam, że w Wałbrzychu, gdzie jak wiadomo mieszkania dla górników są bardzo potrzebne, można byłoby znaleźć bardziej odpowiednią kandydaturę dla wysiedlenia. Czy mało jest w Wałbrzychu szabrowników i spekulantów? Zresztą chcielibyśmy usłyszeć wyjaśnie Referatu Kwaterunkowego w Wałbrzychu (Red.).

b) Zarząd Miejski m. Lubawka

Ob. Jakimiak Jan (Lubawka) ul. Mickiewicza 7) w obszernym liście opisuje nam jak odniósł się do prośby o przydzielenie domku Zarząd Miejski w Lubawce.

Ob. Jakimiak jest ojcem trzech synów i razem z nimi wstąpił do W. P. na ochotnika w Lublinie. Jeden syn zginął pod Dreznem, drugi został ciężko ranny przez bandy, trzeci Leon został zwolniony z wojska jako małoletni. w 1945 roku.

Dnia 16. 7. 1946 r. dostał Leon z Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Lublinie na osadnictwo wojskowe przydział do Szczecina. Pojechaliśmy do Szczecina i tam nie było pracy dla nas. Wysłano nas na Dolny Śląsk, pow. Kamienna Góra m. Lubawka, aby otrzymać przydział na małą willę z ogródkiem, bo jako rzemieślnicy nie prosiliśmy o gospodarkę wiejską. Dnia 15. 8. 1946 roku wszystkie dokumenty potwierdzone przez Państw. Urząd Repatriacyjny w Kamiennej Górze syn złożył do Zarządu Miejskiego m. Lubawki z prośbą o przydzielenie nam domku. Z początku mieli nam przydzielić willę na ul. Sémryrchowskiej 5. Namyślali się trzy tygodnie na ostatku odmówili, bo uznali, że za duża jest dla nas. W międzyczasie nasze papiery zostały zgubione i nie możemy ich odnaleźć. W tym czasie ja zostałem wysłany na remont bloków w Psim Polu pod Wrocławiem. Po skończeniu mojej pracy powróciłem dnia 30. 3. 1947 r. do Lubawki i od syna dowiedziałem się, że nic nam nie przydzielili. Udałem się do burmistrza Janka Józefa po papiery, a on dając mi odpowiedź, że ich nie ma w Lubawce. Syn Leon pojechał do starostwa w Kamiennej Górze, dali mu odpowiedź, że nie ma, po drugie, że nie przydziela się teraz żadnych domków. Taki jest rozkaz. Oto jak się załatwia osadników wojskowych.

x x x

Tak nie powinno się załatwiać osadników wojskowych. Prosimy Starostwo w Kamiennej Górze o interwencję i powiadomienia nas jak sprawa została załatwiona. (Red.).

c) Powiatowy Urząd PW i WF w Gliwicach

Ob. J. Bakowicz uczeń II P. G. i L. M. w Gliwicach pisze nam:

Profesor prowadzący PW ogłosił zbiórkę po 920 zł. na umundurowanie. Był wtedy koniec maja. Profesor naglił z wpłacaniem, gdyż mieliśmy otrzymać mundury jeszcze w maju. Wpłaciłem 920 zł. koledze, który załatwiał te sprawy w imieniu profesora. Tymczasem minął pierwszy i piąty czerwca a mundurów nie ma. Zwracam się wtedy do kolegi, któremu wpłaciłem pieniądze, czy nie wie, jak się ta sprawa przedstawia.

„Lista nasza poszła do Powiatowego Urzędu PW i WF, skąd przesłano ją razem z pieniędzmi do Katowic, a potem wróciła znów do Gliwic do spółdzielni byłych więźniarek, które szyją te mundury. Lista czeka na kolejkę, ponieważ inne zakłady wyprzedziły nas z wpłatą”.

„W takim razie kiedy można spodziewać się?”

„Za dwa, trzy dni” — brzmiała odpowiedź.

Czekałem jeszcze dziesięć dni. Dowiedziałem się wreszcie, że za 920 zł. można otrzymać tylko materiał a uszycie kosztuje jeszcze 530 zł. Zapłaciłem jeszcze 530 zł., lecz je zaraz zwrócono, gdyż cena munduru podskoczyła do 2.800 zł. Zbliża się koniec roku szkolnego. a o mundurach nic nie słychać. Zaczęliśmy się wszyscy domagać zwrotu pieniędzy, zawsze 920 zł. coś znaczą. Kiedy zwróciłem się w tej sprawie do profesora, ten oświadczył, że dostanę pieniądze po wakacjach. Nastąpiło zakończenie roku szkolnego. Każdy uczeń musiał zapłacić zaległości jakie miał. Ale o to. aby nam uczniom były zwrócone pieniądze nikt się nie zatroszczył.

Poszedłem sam do Pow. PW i WF w tej sprawie. Wyjaśniono mi, że z Urzędu Wojewódzkiego PW i WF pieniądze wysłano do Warszawy (po co?)

* * *

920 zł to poważna kwota. Jeśli nie można było załatwić sprawy mundurów — to należało pieniądze zwrócić. Widocznie i do takiej instytucji jak Pow. Urząd PW i WF w Gliwicach przedostały się mikroby biurokracji. Czekamy na wyjaśnienie. (Red.),

Uzdrowiska dolnośląskie

Dla chorujących na serce

Polanica — Zdrój (dawniej Puszczyków - Zdrój, jeszcze dawniej Bad Altheide). Rozległa dolina rzeki Bystrzycy, lasy świerkowe i liściaste, w ogrodzie uzdrowiskowym mnóstwo starych lip, tuje, jakieś ozdobne krzewy. Zielenią otoczone są wille, zielenią się góry, świat tu się zdaje spokojny, zielony, łagodny, jak klimat osłaniany od wiatrów.

Psychoterapia — wpływ otoczenia na psychikę człowieka, lecz nicze działanie piękna przyrody.

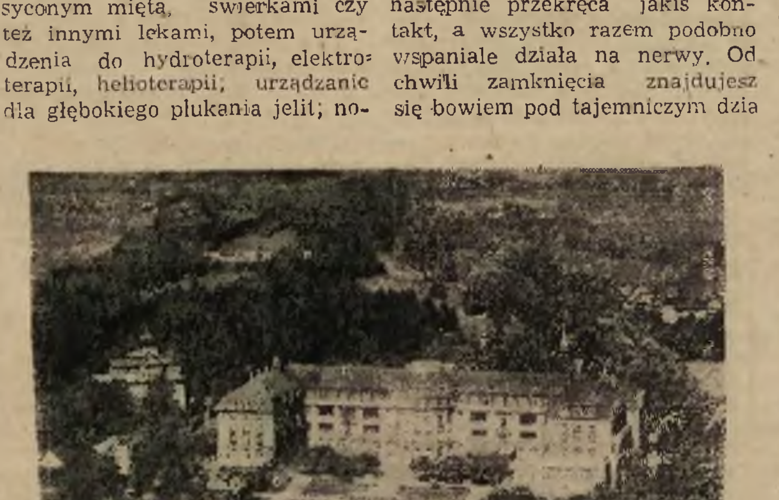
Ale nie tylko to — Polanica jest przede wszystkim zdrojowiskiem, nie stacją klimatyczną.

Wielka Pieniawa — szczawa alkaliczno - ziemna, źródło odznaczające się wielką wydajnością, bo dające trzy czwarte miliona litrów na dobę. Wszyscy chorzy z całej Polski na serce mogliby ją codziennie pijać i jeszcze by starczyło. Źródło oczywiście jest obmurowane i woda zda się wypływać z potężnego słupka, a wszystko razem ujęte jest potężnym budynkiem, ustawionym dokoła Pieniawy, która znajduje się w ogromnym jak hala fabryczna oszklonym pasażu. Po bokach mieszczą się w nim sklepy ze słodyczami, owocami i pamiątkami Na przodzie hala rozrywkowo koncertowa.

W Polanicy jest też kilka innych źródeł, które jednak wobec wielkości głównego, zostały zapomniane.

W ogródku nikogo nie ma przy „Gopiance“, po której [illegible] wierzchni pływa ruda rdza (skutek dużej zawartości żelaza

Zwiedzamy zakład przyrodoleczniczy. Łazienki do kąpieli mineralnych i borowinowych — jasne, nowoczesne, przyjemne; wziewalnie, w których każą człowiekowi przytknąć rurki do nosa i oddychać powietrzem przesyconym miętą, świerkami czy też innymi lekami, potem urządzenia do hydroterapii, elektroterapii, helioterapii, urządzanie dla głębokiego płukania jelit; no-



SOLICE — ZDRÓJ dom zdrojowy

[illegible]ne urządzenia diagnostycz[illegible]

Bardzo tu nowocześnie i skom[illegible]kowanie dla przeciętnego śmier[illegible]nika, który będąc po raz pierw[illegible]y usiłuje wszystko zrozumieć. Taka np. **„Klatka Darsenwala“.** Najpierw musisz zostawić pielęgniarce zegarek (żeby się nie zepsuł), potem taż sama pielęgniarka zamyka cię w klatce, następnie przekręca jakiś kontakt, a wszystko razem podobno wspaniale działa na nerwy. Od chwili zamknięcia znajdujesz się bowiem pod tajemniczym działaniem pola magn[illegible]

W części diagnostycznej [illegible]ku okazuje się, że można [illegible] kinowe zdjęcia serca, a elektr[illegible] kardiograf to przyrząd, który notuje dokładnie uderzenia pulsu. Z wykresu specjalista może wyczytać, co w jakim zakamarku niedomaga.

W Polanicy - Zdroju **można wykonywać przeszło 2000 zabiegów dziennie. Wykonuje się około 600.** Park jest „zaludniony“. Na każdej ławce co najmniej jedna zakochana para. Dancing ma powodzenie, w kawiarni stolika wieczorem dostać nie można. To wszystko utrapieńcy zdrojowisk-wczasowicze. Z ludzi, którzy tu przebywają, leczy się jedna trzecia.

W Polanicy zaproszono nas na ciekawe **zebranie dyrekcji z kuracjuszami.** Niech skorzystają z obecności prasy, niech się wyżalą — okazja zaiste szalona. Ale kuracjusze, jak na złość, nie chcieli się skarżyć, siedzieli jak grzeczne dzieci, a gdy jedna z pań nieśmiałym głosikiem wniosła zażalenie o większą ilość jarzyn do obiadu, została poskromiona przez kolegę - pacjenta uwagą, że sprawa jarzyn należy do drobiazgów, błędów, które można załatwić wewnętrznie.

Zachęcona przykładem odwagi poprzedniczki, zabrała głos ob [illegible]gowska z Warszawy, stwier[illegible]dzając, że nie wszystkie kąpielowe są uprzejme (bolączka wszystkich uzdrowisk — niewykwalifikowany personel), a ob. Korecka z Rozwadowa zażądała wyjaśnienia, dlaczego „Carmen“, jeden z pensjonatów zdrojowych, który miał być traktowany na równi z sanatorium, jest jednak upośledzony — coś tam nie jest tak, jak powinno. Okazało się, że „Carmen“ jest w stadium reorganizacji i za dwa dni będzie wszystko w porządku.

Potem dyrektor naczelny uzdrowisk dolnośląskich **ob. Wacław Lenga** na próżno uśmiechał się czarująco, aż pot rzęsisty osiadł mu na łysinie — nikt nie chciał mówić, więcej żalów nie było.

Wreszcie inż. Linkiewicz z Warszawy wygłosił kilka serdecznych słów pod adresem kierownictwa, jako stały pacjent porównał rok ubiegły z bieżącym, zwrócił uwagę na ogromne postępy, otrzymał huczne oklaski. I to było wszystko.

Dyrekcja miała więcej pretensji Że kuracjusze zaśmiecają ogród... Że łamią kwiaty... Że serca wyrzynają na drzewkach (od razu poznać na co chorują)... Że był taki ktoś, kto wyłowił karpie z sadzawki!

Zebranie jednak zakończyło się spokojnie, do rękoczynów nie doszło, a z wytworzonej atmosfery serdeczności, zrodził się nawet dość oryginalny, jak na dzisiejsze czasy pomysł, żeby założyć „Koło Polan“, czyli tych, co się leczyli w Polanicy. Jeszcze jeden związek, prezes, sekretarz, sekretarka sekretarza i towarzyskie herbatki! Ano, człowiek jest „zwierzęciem stadnym“, jak ktoś kiedyś powiedział. Zawsze przyjemniej w gromadzie, niż samemu znosić dolegliwości sercowe.

M. K.

Czy wiecie...

ŻE Brzezinka wzięła swą nazwę od zarośli brzozowych, rosnących tu niegdyś w znacznej ilości. Leży ona na południowo - wschodnim krańcu powiatu katowickiego. Jest słabo zalesiona i glebę ma nieurodzajną. W skład Brzezinki, tworząc z nią ścisłą jednostkę administracyjną, wchodzą przysiółki Larysz i Morgi.

W początkach swego istnienia była Brzezinka małą wioską, należącą do rozległego wówczas księstwa mysłowickiego. Ludność zajmowała się kopalnictwem rudy żelaznej, cynku i ołowiu. Do największego rozkwitu doszła Brzezinka, gdy odkryto na jej terenie bogate złoża węgla kamiennego. Powstało wtedy wiele kopalń, jak np. „Nowa Przemsza", „Wanda", „Błogosławieństwo Karola". W roku 1925 musiano jednak prawie wszystkie kopalnie zamknąć z powodu nagłego wystąpienia wody. Z czasem niektóre z tych kopalń przebudowano na fabryki gwoździ, łopat itd. (kr.)

Dwulecie działalności Pow. Rady Narodowej w Katowicach

W dniu 21 czerwca 1945 r. odbyło się pierwsze posiedzenie porozumiewawcze PRN w Katowicach z udziałem przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych oraz ugrupowań społecznych. Wyłoniono specjalną Komisję Weryfikacyjną, która miała strzec prawidłowego, zorganizowania wszystkich Miejskich i Gminnych Rad Narodowych, sama zaś stanowiła namiastkę przyszłego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

W okresie pracy organizacyjnej zwołano pierwsze posiedzenie w dniu 25 sierpnia 1945 r.

Skład Powiatowej Rady Narodowej łącznie z delegatami terenowych Rad Narodowych wynosił 54 mandaty, reprezentujące wszystkie ugrupowania polityczne i społeczne.

Na terenie Rady działa 7 komisji.

Do końca roku odbyły się 24 posiedzenia prezydium: stwierdzono szereg uchwał Wydziału Powiatowego, przeprowadzono liczne kontrole działalności terenowych Rad, załatwiając na miejscu wiele spornych spraw i usuwając niedokładności.

Na terenie powiatu znajduje się 6 miast i 22 gminy wiejskie. Stan szkolnictwa z każdym miesiącem się polepsza. Obecnie na terenie powiatu znajduje się 108 szkół mieszczących **49,215 dzieci szkolnych.** Gminy w miarę swych możliwości finansowych remontują budynki szkolne. Z inicjatywy prezydium zapoczątkowano zbiórkę na pomoc zimową i doraźną dla najbiedniejszych. Ze zbiórki tej uzyskano 120.000 zł. Odpowiednio zorganizowana akcja propagandowa przyczyniła się wydatnie do osiągnięcia dobrych wyników subskrybcji P. P. O. K., gdyż z powiatu katowickiego subskrybowano 44.000.000 zł.

PRN. na najbliższą przyszłość planuje najszybsze uruchomienie **„Targów Katowickich"**, przeprowadzenie za pośrednictwem Komisji Kontroli Społecznej, kontroli inwentarzy przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu i działalności terenowych Rad Narodowych.

W końcu należy podkreślić harmonijną współpracę Powiatowej Rady Narodowej z instytucjami państwowymi, gospodarczymi i organizacjami politycznymi.

E. W.

Z życia Partii

Wręczenie legitymacji partyjnych w Nowym Bytomiu

W sali Kasyna Hutniczego huty „Pokój" odbyło się onegdaj uroczyste **wręczenie stałych legitymacji** członkom naszej partii **Komitetu Miejskiego Nowy Bytom.**

Zebranie zagaił sekr. KM PPR **tow. Golenia.**

Tow. Lamuzga w końcowych słowach swojego przemówienia podkreślił **znaczenie posiadania przez członków, stałych legitymacji**, życząc tym, którzy je w pierwszym etapie otrzymali jeszcze owocniejszej pracy dla dobra Narodu Polskiego i Partii.

Słowa tow. Lamuzgi głęboko zapadły w dusze starych bojowników o prawa klasy pracującej.

ZEBRANIA KÓŁ TERENOWYCH PPR W KATOWICACH

⊙ Koło Terenowe Zachód komunikuje, że dnia 12. 7. br. o godz. 17-tej odbędzie się zebranie Koła w Zarządzie Miejskim (sala posiedzeń MRN). Obecność obowiązkowa.

⊙ Koło Terenowe Wschód komunikuje, że dnia 12. 7. 47 r. o godz. 17-tej odbędzie się zebranie Koła przy ul. Szafranka (barak).

Dyżury aptek

od 12. 7. do 19. 7. 1947 r.

Katowice:

Apteka Miejska, Katowice, Rynek 3.

Apteka św. Jacka, Katowice, Mikołowska 19.

Apteka pod Gwiazdą, Katowice, ul. Warszawska 19.

Apteka św. Barbary, Katowice II ul. Krakowska 46.

Apteka św. Bronisławy, Katowice-Załęże, ul. Wojciechowskiego 46

Apteka pod Aniołem, Katowice - Dąb, ul. Dębowa 1.

Apteka w Wełnowcu, pow. Katowice, ul. Oświęcimska 73.

Chorzów:

Apteka pod Orłem, Chorzów, ul. 3 Maja 1.

Apteka św. Jana, Chorzów, ul. Katowicka 14.

Apteka Stara, Chorzów - Batory, ul. Armii Czerwonej 57.

Apteka pod Matką Boską, Chorzów - Stary, ul. Bożogrobców 16.

Szukamy zbrodniarzy niemieckich

(Oa) W związku z świeżo wydanymi wyrokami na arcyzbrodniarzy Grolika, Ulczoka i Kamperta P.Z.Z. okręg śląsko - dąbrowski w Katowicach, ul. Powstańców 43 wzywa krewnych lub inne osoby mające wiadomości o straconych w swoim czasie przez Niemców:

Karol Kornas z Piotrowic, lat 28, stracony 17.7.1942, Jan Hupa z Tarnowskich Gór, lat 50, stracony 17. 7. 1942, Aleksander Szczur z Mysłowic lat 51, stracony 17.7.1942, Roman Knapek z Janowa, lat 40, stracony 17.7.1942, Piotr Kalarus z Sosnowca, stracony 29.7.1942, Jan Filar z Sosnowca, stracony 29.7.1942, Adam Gacek z Sosn., strac. 29.7.1942, Bron. Oplita z Krakowa, stracony 29.7.1942 Antoni Waliczek ze Skoczowa, stracony 29.7.1942, Władysław Ceiejewski z Sosnowca, stracony 29.7.1942, Ignacy Tynlur z Burek, lat 51, stracony 14.7.1942, Bolesław Stemplowski z Sosnowca, lat 34, stracony 14.7. 1942, Konrad Majnka z Lublińca, lat 27, stracony 14.7.1942, Leon Farnik z Suchej, lat 28, stracony 14. 7. 1942, Józef Badura z Suchej, lat 42, stracony 14.7.1942, Ludwik Czech z Piasków, lat 44, stracony 14. 7. 1942, Piotr Najeder z Karwiny, stracony 14.7.1942, Franciszek Rudkowicz z Karwiny, stracony 14.7.1942, Michał Biegun z Karwiny, stracony 14. 7. 1942, Józef Piątek z Karwiny, stracony 14. 7. 1942 do składania ewentualnych zawiadomień o śmierci, afiszów, ogłaszanych w swoim czasie publicznie i podpisanych przez władze niemieckie, oraz wszelkich innych dokumentów.

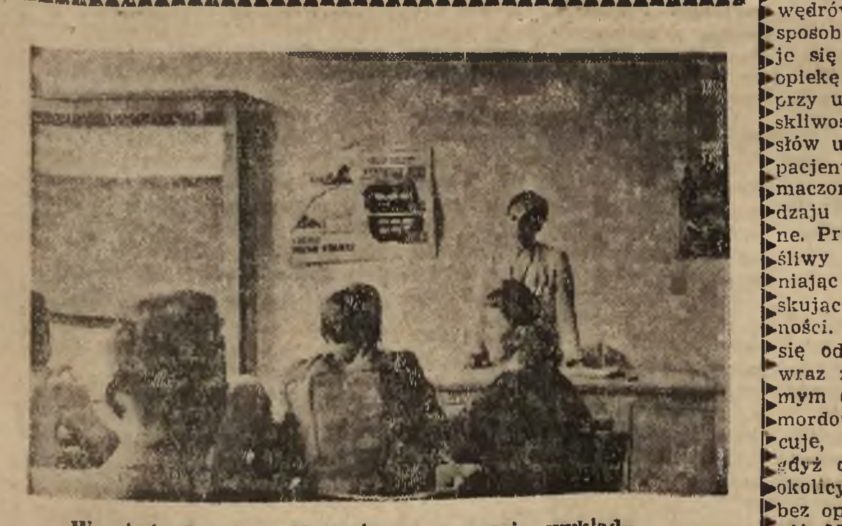
Polski Związek Zachodni współpracujący z Komisją dla Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, mając na widoku ekstradycję tych Niemców, którzy wydawali odnośne wyroki, prosi również o składanie ustnych wyjaśnień pod powyższym adresem w pokoju nr. 29.

Rozstrzelany przez Gestapo... zeznaje

(Oa) Do Okręgu P. Z. Z. w Katowicach zgłosił się ob. Mieczysław Mironowicz i opowiedział swoje niezwykłe przeżycia za czasów panowania niemieckiego bezprawia w Polsce. Na terenie dawnej cukrowni **Trawniki pod Lublinem**, zamienionej na fabrykę waty, której kierownikiem był ob. M., Niemcy urządzili w roku 1941 coś w rodzaju obozu koncentracyjnego dla ludności przywożonej zza Bugu, jeńców sowieckich i oczywiście miejscowych Polaków. Szereg oprawców o nazwiskach **Barteczko, Drechsler, Reis, Streibel ze słynnym Globocnikiem na czele, pastwiło** się nad swymi ofiarami. 27 V. 1942 na skutek denuncjacji M. został aresztowany, wraz z narzeczoną i jej dwunastoletnią siostrą i załadowany na jeden z licznych samochodów, którymi większa ilość gestapowców jechała robić obławę na partyzantów do pobliskiego lasu. W pewnej chwili kazano aresztowanym wysiąść i iść przed siebie. Za nim podążał gestapowiec z palcem na cynglu rewolweru. Więzień zdawał sobie sprawę, że są to ostatnie minuty jego życia. Strzał w tył głowy powala Mironowicza na ziemię. Gestapowiec skonstatował widocznie zgon swej ofiary i odszedł wraz z oddziałem asystującym przy egzekucji. Lecz po kilku godzinach, odzyskawszy świadomość, czołgając się M. przebywa w 4 godziny 3 i pół km. i dociera do stodoły we wsi Szczupak, gdzie ob. **Poczachowska Katarzyna i jej córka Jawornicka Maria** użyczają mu chwilowego schronienia. Dalsza wędrówka do Warszawy różnymi sposobami trwa 5 dni i M. dostaje się wreszcie w Warszawie pod opiekę dr. Henryka Mościckiego przy ul. Wspólnej, dla którego troskliwości i odwagi nie ma dość słów uznania. Lekarz stwierdza, że pacjent uniknął śmierci niewytłumaczonym sposobem, gdyż tego rodzaju strzały są zawsze śmiertelne. Przez dwa i pół roku nieszczęśliwy człowiek ukrywał się, zmieniając nazwiska i z trudem uzyskując noclegi. Doczekał się wolności. Teraz dopiero dowiedział się od świadków iż narzeczona wraz z siostrą zostały w tym samym dniu w bestialski sposób zamordowane. Obecnie pan M. pracuje, ale z wielkim wysiłkiem, gdyż dolega mu bolesny ucisk w okolicy móżdżku. Lekarz sądzi, że bez operacji się nie obejdzie. Ale cóż: M. jest bardzo niezamożny, ale inwalidą w formalnym tego słowa znaczeniu nie jest i **Związek Inwalidów nie chce go przyjąć na członka.** Że zaś więźniem politycznym też nie był, więc **Związek Więźniów Politycznych również odmawia pomocy. W tych warunkach nieszczęśliwy człowiek zapytuje, czy w ogóle ma prawo do życia?!**

Podajemy te wiadomości, żeby 1. Ujawnić nazwiska katów niemieckich, 2. podnieść zasługi właścicielki stodoły i jej córki, jak również doktora, który odważnie pielęgnował chorego, 3. poruszyć opinię publiczną.

Może znajdzie się lekarz, który bezinteresownie uskuteczniłby niezbędny zabieg chirurgiczny. **Śląsko-Dąbrowski Okręg P. Z. Z. w Katowicach, ul. Powstańców 43 oczekuje od społeczeństwa, instytucji i organizacji oraz świata lekarskiego oddźwięku.**



W szkole OKZZ w Katowicach w czasie wykładu

Uwaga aktyw kobiecy Związków Zawodowych!

Dnia 14 lipca 1947 r. o godz. 9-tej rano w Domu Kultury i Oświaty Zw. Zawodowych w Katowicach, przy ul. Francuskiej nr. 12 odbędzie się **Wojew. Konferencja Kobiet,** na którą zakłady pracy winny wydelegować swe przedstawicielki, jak również winny przybyć Powiatowe i Okręgowe Rady Kobiece oraz referentki oddziałów.

W rocznicę Grunwaldu

Dnia 13. 7. br. o godz. 16,12 wygłosi przemówienie z okazji **rocznicy bitwy pod Grunwaldem** przed mikrofonem rozgłośni katowickiej Polskiego Radia kierownik śląsko - dąbrowskiego okręgu P. Z. Z. — **dr. Izdebski.**

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

W sobotę, dnia 12 bm. 1947 r. o godz. 19,30 na **DUŻEJ SCENIE TEATRU ŚLĄSKIEGO** wspaniałe widowisko W. Szekspira **„SEN NOCY LETNIEJ"** w inscenizacji i reżyserii Bronisława Dąbrowskiego. Inscenizacja Andrzeja Pronaszki.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL. ciesząca się nadal wielkim powodzeniem sztuka W. Świętnickiego **NOKTURN** w reżyserii Edwarda Żyteckiego. Oprawę sceniczną skomponował prof. Andrzej Pronaszko. Ilustracja fortepianowa oparta na motywach Albeniza i Skriabina w opracowaniu Witolda Krzemieńskiego. Początek o godz. 20-tej. Dyrekcja teatru podaje do wiadomości, iż od dnia 9 lipca br. ważne są na Małej Scenie zniżki cen biletów wstępu.

SPORT

Olbrzymie zainteresowanie meczem Cracovia - RKU

KATOWICE. Najważniejszą i najbardziej atrakcyjną imprezą sportową nadchodzącej niedzieli na terenie wojew. śląsko-dąbrowskiego będzie mecz o wejście do ligi w grupie II-giej RKU Sosnowiec — Cracovia.

Wprawdzie na terenie naszego województwa odbędą się oprócz meczu RKU—Cracovia jeszcze cztery spotkania o wejście do ekstraklasy piłkarstwa polskiego, ale na tle „ciężaru gatunkowego" meczu sosnowieckiego pozostałe spotkania schodzą na drugi plan.

Najlepsza niewątpliwie drużyna piłkarska Śląska **Ruch z Wielkich Hajduk** wyjeżdża do Wałbrzycha, gdzie gra z miejscową Victorią mecz o awans do ekstraklasy, w którym na pewno zaaplikuje gospodarzom większą porcję bramek.

Chorzowski AKS wyjeżdża do Gorlic gdzie czeka go niełatwe zadanie z b. groźnym w swym gnieździe Orłem, a **RKS Szombierki** do Częstochowy na mecz ze Skrą, który nota bene łatwo chyba wygrają.

W Katowicach nie mający już żadnych szans WMKS gra z Lublinianką, z którą ub. niedzieli przegrał w Lublinie 1:3. Spodziewamy się że ambitnym milicjantom uda się wreszcie przerwać passę niepowodzeń i zwyciężyć Lubliniankę, ale nawet zwycięstwo WMKS-u niewiele mu przyniesie.

W Bytomiu Polonia bytomska spotka się z Motorem z Białegostoku, który jest „rekordzistą" straconych bramek. Jest to drużyna, która jeżeli przegra w stosunku niższym niż 10:0 jest zadowolona z osiągniętego rezultatu. Oczywiście że mecz bytomski nie może ściągnąć miłośników dobrej piłki nożnej.

Rybnik leży za daleko od centralnego Śląska, aby spotkanie Rymer — Radomiak mogło liczyć na większe zainteresowanie nawet wśród entuzjastów Rymera spoza Rybnika. Zresztą wynik w Rybniku nie ulega naszym zdaniem najmniejszej wątpliwości. Nie wyobrażamy sobie aby Radomiak potrafił wygrać na boisku na którym przegrała Cracovia i AKS.

Czwarty mecz w Będzinie Sarmacja — Piast Gliwice będzie niewątpliwie bardzo ciekawy. Piast odgraża się że pokona nie tylko Sarmację ale i Ruch. Drużynę gliwicką wartało by naprawdę zobaczyć, ale...

Piast z Gliwic może być rewelacją jeżeli pokona Sarmację na jej boisku. Zwycięstwo w Będzinie zrobi mu dopiero markę a Cracovia i RKU to drużyny które mają już ustalone renomee w polskim footbalu.

Zresztą mecz w Sosnowcu toczyć się będzie o wielką stawkę. Obydwie drużyny nie mają jeszcze ligi w kieszeni (nawet Cracovia).

KS RKU dokonał nie lada sztuki, remisując w pierwszym meczu w Krakowie 2:2. Ew. zwycięstwo w Sosnowcu dałoby mu b. duże szanse na upragniony przez całe Zagłębie awans do ekstraklasy.

Cracovia walczy nie tylko o miejsce w lidze — „Białoczerwoni" mają wszelkie dane, aby zdobyć pierwsze miejsce w grupie II-giej i walczyć o tytuł mistrza Polski wraz z mistrzami grupy I-szej i III-ciej. Pewnym jest więc, że drużyna krakowska nie zrezygnuje bez walki z dwu b. cennych również dla niej punktów.

Wyrównane szanse obydwu zespołów powodują, że mecz wzbudził nie tylko na Śląsku kolosalne zainteresowanie. W przedsprzedaży wykupionych zostało już ponad 6000 biletów. Kraków zamówił telefonicznie 2000 miejsc dla kibiców Cracovii, którzy przyjeżdżają pociągiem popularnym na mecz do Sosnowca. Z Katowic wybierze się na mecz też najmniej ta sama liczba entuzjastów piłkarstwa.

Przypuszczamy, że razem z krakowianami, katowiczanami, chorzowianami „innymi Ślązakami" no i oczywiście zagłębianami nie tylko ze Sosnowca) spotkanie Cracovia — RKU oglądać będzie co najmniej 15.000 widzów.

Jesteśmy przekonani, że Zarząd RKU odpowiednio przygotuje się do niedzielnej imprezy i w dniu zawodów nie będziemy przed kasami, przy wejściach i na boisku świadkami dantejskich scen wynikłych z bałaganu organizacyjnego.

(B. T.)

HKS Szopienice — SK Raj Frysztat

Szopienice. Dziś t. j. w sobotę 12. 7. odbędzie się w Szopienicach ciekawy mecz międzynarodowy pomiędzy czeską drużyną z Frystadtu **SK Raj** i Aki. drużyną śląską **HKS. Szopienice.**

Mecz zapowiada się b. ciekawie. Początek o godz. 18-tej. Przedmecz o godz. 16-tej.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na sobotę, dnia 12 lipca 1947 roku

6,00 Sygnał. 6.05 Gimnastyka. 6,15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7.15 Przegląd prasy. 7,35 Muzyka. 7,55 Informacje. 8,05 Skrzynka PCK. 8,15 Wykłady dla nauczycieli. 8,30 Koncert życzeń. 9,15 Koncert reklamowy. 12,05 Dziennik. 12,10 Melodie ludowe. 12,25 Aud. dla wsi. 12,35 Muzyka włoska. 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Aud. rozryw. 14,00 Aud. infor. 14,30 Scena i ekran. 14,35 Muzyka. 14,50 Pogad. krajoznawcza. 15,00 Muzyka. 15,20 Aud. słowno-muzyczna. 15,40 Pieśni Kl. Debussy'ego 16.00 Dziennik. 16,20 Aud. z Poznania. 16,40 Skrzynka techn 16.50 Informacje gospodarcze. 17,00 Przy sobocie po robocie. 18,30 Muzyka. 19,00 Tu mówi Wybrzeże. 19,15 Nowe książki. 19,30 Schuman — fantazja c-dur. 20,00 Z życia kulturalnego. 20,05 Kobieta w świecie. 20,10 Muzyka. 20,15 Reportaż. 20.25 Pieśń miłosna poprzez wieki. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka. 21,45 Słuchowisko. 22,10 Wiad. sport. 22.15 Muzyka tan. 23,00 Ost. wiad. dziennika. 23.20 Muzyka. 24,00 Muzyka tan. 01,00 Hymn.

Sobota

12

LIPCA

Gwalberta

Wschód słońca — 4.22
Zachód słońca — 20.58

12. 7. 1917

Rozgrywki o głos decydujący i władzę w Niemczech Hindenburg i Ludendorff niezadowoleni z polityki Bethmanna — Hollvega, kanclerza Niemiec, piastującego urząd swój od lat 8, zgłaszają na ręce cesarza dymisję. Behtmann — Hollveg ustępuje. Urząd kanclerza obejmuje dr Michaelis.

12. 7. 1933 r.

Gigantyczny lot zbiorowy przez Atlantyk. Gen. Balbo wyrusza na czele eskadry włoskiej 24 hydroplanów z Orteballo do Chicago. Jest to pierwszy tego rodzaju lot w dziejach lotnictwa. Eskadra przybywa do Ameryki bez wypadku.

Minuta

⊙ W Ołomuńcu na Morawach wykryto rozległą organizację, która dostarczała fałszywych papierów osobom skazanym na śmierć przez Trybunały Ludowe za współpracę z nieprzyjacielem.

⊙ Prasa donosi, że najmniejsza na świecie republika San Marino zwróciła się do sekretarza generalnego ONZ z podaniem o przyjęcie jej w skład członków ONZ.

Gniew przyczyną... kataru!

Najnowsze badania lekarskie wykazały, że częstą przyczyną tak powszechnego u ludzi kataru jest po prostu gniew. Intensywny napływ krwi do głowy, spowodowany podnieceniem gniewnym, wywołuje zamknięcie się kanałów nosowych, a obecne tam zawsze mikroby kataru poczynają działać i tak powstaje... katar!

HISZPANIA

Jedenaście lat rządów Franco sprawiły, że Hiszpania stała się jednym z najbiedniejszych krajów Europy. Bazą bogactwa i wykwintu są główne ulice Madrytu, gdzie za wystawami sklepowymi przechodzień, przyzwyczajony do widoku surowej nędzy, panującej wokoło, ogląda ze zdziwieniem wszelkiego rodzaju dobra ziemskie, począwszy od wyszukanych potraw, skończywszy na pięknych jedwabiach, koronkach i świecidełkach. Wszystkie te cuda może nabyć nieliczna garstka bogaczy, którzy od czasów reżimu Franco wzbogacili się jeszcze bardziej.

Nędza mas pracujących

Ludność robotnicza natomiast ubożeje w tym kraju z dnia na dzień. Nie istniej tu system stałego racjonowania. To co rząd zaoszczędzi z handlu na czarnym rynku, to jest wydawane na kartki. Często otrzymuje się na kartki tylko kilka deka fasoli tygodniowo. Płace zaś nie pozwalają robotnikowi na zaopatrywanie się na czarnym rynku. Może on tylko nasycić swój wzrok widokiem masła, słoniny, jaj, znajdujących się za szybą sklepową.

Uprzywilejowani giełdziarze

Prócz nielicznej garstki uprzywilejowanych najlepiej wiedzie się handlarzom „czarnorynkowym". Ten kto zgłębił tajemnicę czarnego rynku ma szanse szybkiego dorobienia się pieniędzy. Trzeba tylko przetrzymać kilka dni jakiś towar, by wzbudzić zainteresowanie na dany artykuł. Wtedy podbija się cenę do granic absurdu, a pieniądze napływają same do rąk spekulantów i dostawców. Dostawcami na ogół są wyżsi urzędnicy państwowi, oficerowie, którzy nie tylko rozporządzają dużymi przydziałami, ale też chętnie imają się nieczystych interesów.



Tym razem byk zwyciężył! NieFortunny banderillo skacze przez barierę.

Jak w okresie okupacji

Hiszpanie wykazują niezwykłą żywotność i pomysłowość i pomimo ciągłego terroru i prześladowań jakoś sobie radzą. Pociągi zapchane ludźmi przewożącymi różne artykuły żywnościowe przypominają nasze podmiejskie kolejki z czasów okupacji. Prawie każdy posiada w Hiszpanii w zanadrzu fałszywe dokumenty, które członkom ruchu oporu służą w ich pracy podziemnej, zaś handlarzom ułatwiają poruszanie się i przewożenie towarów.

Na wzór Gestapo

Więzienia są przepełnione, a napływ nowych więźniów stale wzrasta. Toteż warunki w nich urągają wszelkim ludzkim potrzebom bytowania. Sądy hiszpańskie pobijają rekord szybkości decyzji. Piętnaście minut starczy na przesłuchanie oskarżonego i na skazanie go na śmierć. Znamy te metody z lat okupacji.

Nie tylko masy pracujące, które w całości są przekonań republikańskich burzą się przeciw obecnemu systemowi. Kupcy uświadamiają sobie, że z kryzysu gospodarczego nie da się wybrnąć przy obecnym systemie rządzenia. Ta prosta prawda przyczyniła się do wzrostu solidarności mieszczaństwa z klasą robotniczą. Jednak jak wszędzie, mieszczanie w wielkiej mierze są bierni, strach przed policją powstrzymuje wielu od udziału w ruchu oporu.

Ten rok zapowiada się lepiej

Przez trzy lata z rzędu Hiszpania ucierpiała dotkliwie na skutek katastrofalnej suszy, która zamieniła wiele okolic w pustynne tereny. Ten rok zapowiada się lepiej, doliny rozkwitły już najpiękniejszą zielenią, jednak wyżyna centralna jeszcze teraz jest wysuszona i popękana jak kawał za bardzo wypieczonego ciasta.



Koleje francuskie wzbogaciły się o wagony motorowe, których okaz wystawiono na stacji St. Nazaire.

JUTRO

zadanie konkursowe nr 4. oraz nowy kupon zachęty. Nagroda: rower (damski lub męski — do wyboru).

DZIŚ LOSOWANIE

radioodbiornika I-szej nagrody zachęty w wielkim konkursie „Trybuny Robotniczej" odbędzie się w sobotę o godz. 16-tej w gmachu „T. R." w Katowicach ul. Mickiewicza 9.

FRASZKI

NA ROZMOWY LORDA PAKENHAMA Z SCHUMACHEREM

My się nie zgadzamy z panem,
Bo pan jest zwykłym Paken-chamem.

NA UKŁAD GOSPODARCZY Z CZECHAMI

Sprawy gospodarcze, kultura, nauka...
Już trzy układy. Do Czech razy sztuka.

PUK



„W odpowiedzi na pańskie matrymonialne ogłoszenie, proszę o przysłanie mi jednego loku pańskich włosów.



— Mamusiu, już idzie papa z drugim śniadaniem...

Kronika kulturalna

ZOFIA NAŁKOWSKA POWRÓCIŁA DO ZDROWIA

Znakomita powieściopisarka **Zofia Nałkowska** powróciła już całkowicie do zdrowia po przebytym w okresie wiosennym rb. zapaleniu płuc.

DYRYGENT KAŁKA — ROWICKI ZAPROSZONY DO PRAGI

Dyrygent orkiestry symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach ob. **Kałka-Rowicki** otrzymał zaproszenie do Pragi, gdzie weźmie udział w uroczystości, jaką w dniu Święta Odrodzenia Polski, z okazji trzeciej rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, urządza Ambasada Polska w Pradze.

NOWE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

W związku z wprowadzeniem przez Ministerstwo Oświaty obowiązkowego dokształcania się młodzieży w zakresie programu szkoły powszechnej, z początkiem roku szkolnego 1947-48, powstanie na terenie Okręgu Szkolnego Łódzkiego, sieć trzyletnich szkół dla dorosłych lub kursów dla dorosłych. Przymus dokształcania się obowiązywać będzie młodzież od lat 14 do 18-tu.

WYSTĘPY REPREZENTACYJNEJ ORKIESTRY WŁOŚCIAŃSKIEJ POD DYR. ST. NAMYSŁOWSKIEGO

Znana i ceniona w kraju oraz zagranicą reprezentacyjna Orkiestra Włościańska, pod dyr. **St. Namysłowskiego** odbywa obecnie tournee koncertowe po kraju, zdobywając coraz to nowe sukcesy.

SPORT

Z mistrzostw Polski

✱ **Chytrowski** mimo **chytrości** przy siatce przegrał z Piątkiem Chytrowski nie ma kondycji, a jeszcze do tego Piątek, to dzień bezmięsny a na samych kościach daleko nie zajedziesz.

Za to **Kończak** na razie kończy swych przeciwników.

✱ Wielki konkurs sportowy tygodnika **„Sport"** nie ma nic wspólnego z jeszcze większym konkursem **„Trybuny Robotniczej"**. W konkursie „Trybuny" można wygrać trzypokojowe mieszkanie, a w konkursie „Sportu" można wygrać mecz piłkarski z Rumunią.

✱ „Królem strzelców" jest **Spodzieja** (AKS), który zdobył dotychczas 19 bramek. Drugie i trzecie miejsce zajmują **Kogut i Baran (!) Wilczek** ma na sumieniu 11 bramek. **(Pr)**

Numer 27 „KUŹNICY"

STEFAN ŻÓŁKIEWSKI na pierwszej przedwstępnej konferencji w sprawie zwołania Ogólnopolskiego Kongresu Kultury wygłosił szereg uwag na temat naszej polityki kulturalnej. Obecni na konferencji przedstawiciele związków artystycznych, wyrazili życzenie, aby Stefan Żółkiewski opublikował wygłoszone przez siebie tezy. Miały one być jak gdyby rzuceniem hasła do podjęcia dyskusji w tej sprawie i do rozpoczęcia pracy w tej niezwykle ważnej i stosunkowo zaniedbanej dziedzinie naszego życia. Tezy swoje, w formie uwag o polityce kulturalnej ogłosił Stefan Żółkiewski w 27 numerze Kuźnicy.

Żółkiewski zastrzega się, że „uwagi te są zbyt osobiste, by mogły być podstawą do dyskusji", uważa je tylko za sygnał. Jednak ich trafność i rzetelność nie pozwalają zgodzić się z zastrzeżeniem Żółkiewskiego: sygnałów było już sporo (zwłaszcza w „Kuźnicy") zaś artykuł **„Uwagi o polityce kulturalnej"** są bezsprzecznie mocną, fundamentalną podstawą nie tylko do rozważeń — ale i do rozpoczęcia działania.

Żółkiewski pisze:

„Głównym naszym zadaniem jest zmiana struktury życia kulturalnego w Polsce zniesienie rozdziału między dojrzałą arystokratyczną kulturą klas uprzywilejowanych i służącej im inteligencji, a kulturą mas. Powtóre emancypacja i awans klasowych elementów kulturalnego życia robotniczego i chłopskiego. Po trzecie zastąpienie w życiu mas peryferyjnych, niedojrzałych form kultury ludowej kulturą dojrzałą, związaną z całą i pełną tradycją najlepszych osiągnięć kultury europejskiej. Po czwarte stworzenie poprzez te przeobrażenia strukturalne nowego stylu kultury ludu. Te postulaty w sumie znaczą tyle, co stworzenie instytucji, form i stylu kultury mas w Polsce, ukształcenie kulturalne mas ludowych".

W miejscu gdzie Żółkiewski pisze o przekształceniach, jakim uległa nasza rzeczywistość, i o możliwościach jakie nam — przeobrażona — daje obecnie, czytamy:

„Kapitalistyczna organizacja życia kulturalnego nie przekraczała **form przedsiębiorstw** upowszechnienia dóbr kulturalnych, przedsiębiorstw o zasięgu całkowicie wyznaczonym przez zasadę rentowności. I to proszę zważyć, to właśnie warunkowało swobodę twórczą artysty, modyfikowało do głębi charakter, styl, jakość jego sztuki.

Obecnie idzie o to, by wyraźnie przekroczyć te ciasne ramy organizacji kultury poprzez przedsiębiorstwa i organizacji konsumentów kultury jako klientów przedsiębiorstwa".

Ciekawe są rozważania na temat zasadniczych związków między kulturą i oświatą: „polityka kulturalna jest nie do pomyślenia poza kulturą oświatową... Pełna realizacja zamierzonej reformy szkolnej jest najistotniejszym warunkiem powstania nowej, ludowej kultury w Polsce". Drugim ważnym postulatem jest stworzenie sieci bibliotek wiejskich. Z tym związana jest ściśle polityka wydawnicza: wymaga ułożenia takiego planu, „który by racjonalnie służył nowej polityce kulturalnej i jej celom".

Żółkiewski ostatecznie stwierdza, że największą bolączką istniejących możliwości rozwojowych jest brak planu działania. „Nakreślenie form celów, zasięgu tej mobilizacji powinno być rezultatem kongresu kultury".

KAZIMIERZ BRANDYS w doskonałym felietonie „O krytyce po raz trzeci" broni bez wątpienia słusznej tezy" że wartość dzieła literackiego mierzy się przede wszystkim jego stosunkiem do rzeczywistości a nie tylko do tradycji literackiej" —tezy wypływającej konsekwentnie z tej pierwszej, że **„wartość krytyki literackiej mierzy się przede wszystkim jej stosunkiem do rzeczywistości, a nie tylko do dzieła literackiego".**

Poezje młodych reprezentują w numerze **ANDRZEJ BRAUN, ANNA POGONOWSKA, MIECZYSŁAWA BUCZKÓWNA, ADAM WŁODEK** oraz **JERZY MILLER.**

PAWEŁ HERTZ, w interesującym szkicu literackim o **Prouście** pisze o odwiedzinach, jakie mu złożył czytając sześć tomów jego korespondencji wydanych już po śmierci pisarza przez **Roberta Prousta i Pawła Bracha.** Zwięźle i trafnie formuje Hertz koncepcję proustowskiego świata:

„Proust ocenił prawa rządząc życiem społecznym jako prawa obyczajowe, zgodne z zasadami dobrego wychowania i uważał, że podział społeczeństwa na klasy jest rzeczą najbardziej naturalną, Proust wierzył w niezmienność struktury społeczeństw i był pewien, że człowiek kierujący się instynktem zdolny jest do wszystkich rzeczy złych. To co powstrzymuje go od popełnienia rzeczy złych, to dobroć, która dla człowieka wykształconego jest formą wyższą od okrucieństwa. Aby skutecznie walczyć z instynktem wystarczy, według niego, poddać się jakimkolwiek prawidłom ustalonym, które w sumie tworzą cywilizację. Proust nie usiłuje nas bynajmniej łudzić widokiem szczęścia na ziemi. Nic dziwnego, skoro struktura społeczna jest niezmienna, skoro tylko cienka warstwa izolacyjna dobrych obyczajów dzieli nas od bestii! Szczęścia jako celu humanistycznego nie ma w dziele Prousta, szczęście rezyduje tylko i to rzadko w sztuce: szczęście płynące z sonaty Vinteuila z obrazu Elstira, ze zdania Bergotte'a. Wszystko, co nie jest sztuką, nie jest szczęściem".

Taki stosunek do świata musi być nam dziś już bardzo obcy, a zapewne dla następnych pokoleń będzie jeszcze bardziej obcy.

Prozę — i to dobrą prozę — reprezentuje w numerze **ZYGMUNT FIJAS** fragmentem powieści **„Śpiący pośrodku morza".**

ADAM SZAFF pisze o potrzebach szkół wyższych. Artykuł jego jest w tej sprawie ważnym i celowym uzupełnieniem artykułu Stefana Żółkiewskiego.

TADEUSZ HOŁUJ kończy w trzecim odcinku gruntownie i interesująco opracowaną „Sprawę polską w Izbie Gmin w latach 1830 — 1840"

JÓZEF GÓRSKI w artykule, który jest fragmentem większej całości zastanawia się nad „Rolą postępowej ideologii".

„Gdy obecna filozofia egzystencjalizmu — filozofia beznadziejności, zwątpienia i pesymizmu lub spenglerowski katastrofizm ogarnia sferę ideologiczną upadających klas społecznych, a gdy jednocześnie widzimy z ich strony próby podtrzymania siłą ustroju kapitalistycznego — marksizm daje perspektywę wszechstronnego rozwoju społecznego, rozwoju zmierzającego do pełnego rozkwitu możliwości i zdolności indywidualnych człowieka. Walka klasowa proletariatu, wyrosła na gruncie konfliktu między rozwijającymi się siłami wytwórczymi, a kapitalistycznymi stosunkami produkcji, zrodziła ideologię klasy robotniczej — marksizm".

Na obecnym etapie rozwoju polski obóz marksistowski walczy o duszę narodu, która w szerokich jeszcze warstwach społeczeństwa jest dwoista, pełna sprzeczności i wewnętrznych zahamowań.

Tylko drogą ofensywy ideologicznej, docierającej do głębin psychiki narodu, do jego tradycji, pragnień i dążeń, tylko drogą walki z pozostałościami ideologii burżuazyjnej w świadomości mas ludowych przy jednoczesnym unieszkodliwianiu wszelkich prób restytucji sił ekonomicznych i politycznych reakcji — rozwój społeczny na drodze postępu może być zagwarantowany.

Numer uzupełnia felieton polityczny (Sprawy francuskie) **KANDYDA „Przegląd prasy"** oraz **„Noty".**

WAN

Ryszard Wright **24**

SYN AMERYKI

Tłumaczyła
Wanda Melcer

Kości przeszkadzały. Grzbiet mu spłynął potem. Krew zaczęła się rozlewać po gazetach coraz rosnącymi kręgami. Zaczął piłować nożem kości. Głowa zwisła na gazety, ciemne loki nurzały się we krwi. Nacisnął nóż: głowa trzymała się mocno.

Czuł, jak go chwyta histeria. Chciał uciec z tej piwnicy, od tej białej, krwawiącej gardzieli. Nie mógł jednak. Nie wolno. Musi spalić tę dziewczynę. Rozejrzał się po piwnicy, zobaczył siekierę. Tak, teraz będzie dobrze. Zgromadził większą ilość gazet pod głową, żeby się krew nie rozlewała po podłodze. Ujął siekierę, nadał głowie odpowiednią pozycję i z tym ostrzem w dłoni, unosząc ręce ciął z całą siłą. Głowa potoczyła się po podłodze.

Nie krzyknął, pierś mu falowała, usta drżały. Najchętniej położyłby się na podłodze i przespał okropność swego czynu. Ale musiał przecież wyjść. Szybko owinął głowę w gazety, łydką posunął krwawiące zwłoki głębiej w piec, dorzucił głowę, dorzucił siekierę.

Czy aby jest dość węgla dla spalenia ciała? Nikt tu nie zejdzie przed dziesiątą rano. Spojrzał na zegarek. Była czwarta. Innym kawałkiem gazety obtarł nóż. Wsunął papier w piec, a nóż do kieszeni. Potem ujął małą dźwignię. węgiel z szelestem zaczął się sypać na palenisko, płomienie buchnęły wyżej i jęknęły głośniej. Kiedy ciało skryło się pod węglem, zwolnił dźwignię. Zrobione.

Nagle cofnął się o krok i zapatrzył z otwartymi ustami w piec. Do diabła, przecież to czuć. Poczują zapach i zajrzą w piec. Oczy jego raz jeszcze przeszukały piwnicę Tak, teraz będzie dobrze. Zobaczył elektryczny wentylator wysoko w ścianie nad piecem. Namacał wyłącznik i przekręcił. Coś brzękło, coś zaszumiało. Teraz będzie w porządku: rura wydechowa wciągnie zepsute powietrze i zapach zginie.

Zamknął walizę i ustawił w rogu. Rano zawiezie ją na stację. Rozejrzał się, czy nie zostawił czegoś, co mogłoby go zdradzić, ale niczego nie znalazł.

Wyszedł przez kuchenne drzwi. Spadło parę płatków śniegu, powietrze oziębiło się. Wóz stał przed wejściem, zostawi go tak.

Jan i Mary siedzieli w wozie, całowali się... Powiedzieli: dobranoc, Bigger... Odpowiedział: dobranoc... I dotknął ręką czapki...

Mijając samochód, zobaczył otwarte drzwiczki, torebka Mary leżała na ziemi, podniósł ją i zatrzasnął drzwiczki. Nie, lepiej zostawić otwarte. Otworzył je i wyszedł bramą.

Ulice ciche były i puste. Wiatr przewiewał jego wilgotne ciało. Przycisnął mocniej torebkę ramieniem i szedł przed siebie. Co dalej? Uciekać? Na rogu przystanął i zajrzał do torby. Był tam duży rulon pieniędzy, dziesiątki i dwudziestki. Dobrze. Poczeka z decyzją do rana, był zmęczony i śpiący.

Pobiegł do domu, skoczył na schody i wszedł na palcach do pokoju. Matka, brat i siostra spokojnie oddychali we śnie Zaczął się rozbierać, myśląc: powiem im, że zostawiłem ją z Janem w wozie, przeniósłszy walizkę do piwnicy. Rano zawiozę walizę na stację, tak, jak mi kazała...

Coś go uwierało pod koszulą: był to pistolet. Wyjął go: był gorący i wilgotny. Zasunął go pod poduszkę. Nie powiedzą, że to ja. Jeśli nawet powiedzą, nie będą mogli dowieść.

Odsunął kołdrę i wśliznął się koło Buddy. W pięć minut potem spał mocnym snem.

KSIĘGA DRUGA: UCIECZKA

Biggerowi zdawało się, że zaledwie zamknął oczy, kiedy nagle i gwałtownie zbudził się, jakby go ktoś ujął za ramiona i potrząsnął. Leżał na wznak w łóżku, nic nie widząc ani nie słysząc, i nagle, jakby ktoś przekręcił wyłącznik elektryczny, zobaczył, że pokój jest pełen bladego, dziennego światła. Gdzieś głęboko tkwiła uformowana myśl: to jest poranek, niedzielny poranek. Uniósł się na łokciach i skłonił głowę, nasłuchując. Matka, brat i siostra oddychali zwolna, pogrążeni w głębokim śnie. Widział pokój i widział padający za oknem śnieg, ale pojęcia nie wywoływały w nim obrazów. Istniały one, niepowiązane, jakby ten śnieg, ten brzask, ten słodki odgłos tchu były zaklęciem, które oczekuje czarnoksięskiej laski strachu, aby przepoić świat znaczeniem i realnością. Leżał więc w łóżku, oddalony o kilka sekund od głębokiego snu, zaplątany w sieć instynktów, które nie pozwalały mu wypłynąć na powierzchnię życia.

W chwilę później, jak gdyby w odpowiedzi na jakieś ciemne wezwanie podświadomości, skoczył na równe i bose nogi w sam środek pokoju. Serce mu biło, otwarły się usta, zadrżały nogi. Walczył, by się kompletnie obudzić. Zluźnił sprężone muskuły. Nagle wróciła świadomość, że oto zabił Mary, udusił ją, odciął jej głowę i wrzucił ciało do rozpalonego pieca.

Więc to była niedziela, trzeba odwieźć walizkę na stację. Rozejrzał się i zobaczył błyszczącą, czarną torebkę Mary, leżącą koło spodni na krzesełku. Dobry Boże! Choć w pokoju było zimno, pot wystąpił mu na czoło, dech zamarł. Obrzucił wzrokiem śpiących: matka i siostra nie poruszały się. Buddy leżał w łóżku, z którego on sam tylko co wyskoczył. Wyrzucić torbę! A może są tu jakieś inne rzeczy? Nerwowymi palcami przeszukał kieszenie spodni i znalazł nóż. Otworzył go i podszedł na palcach do okna. Na ostrzu były smugi zaschłej, czarnej krwi. Trzeba się tego wszystkiego pozbyć. Włożył nóż do torebki i zaczął się pospiesznie ubierać. Rzuci torbę i nóż do blaszanki na śmiecie To będzie najlepiej. Naciągając palto, trafił na broszury Jana, które wczoraj wsunął niedbale w kieszeń Trzeba i to wyrzucić A może... nie wyrzucać? Zawahał się, mnąc broszury w czarnych palcach Jan dał mu te papiery zachowa je i pokaże policji, gdyby miał być kiedykolwiek przesłuchiwany. To będzie sprytnie Weźmie je ze sobą do Daltonów i włoży do szuflady kredensu. Powie, że ani o nie nie prosił, ani ich nawet nie czytał. Wziął je tylko, ulegając namowom Jana Cicho aby papier nie szeleścił, rozłożył broszury, i odczytał tytuły: „Przesądy rasowe", „Kwestia murzyńska w Stanach Zjednoczonych" „Czarni i biali w jedności i walce". Byłoż to tak bardzo niebezpieczne? Spojrzał na okładkę broszury i zobaczył czarno-biały rysunek, przedstawiający sierp i młot. Pod tym biegł czerwony napis: „Wydawnictwo Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych".

(c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja. Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3 go Maja 28, tel. 336 30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel 586 33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej.
R — 21275